Nr. 8. Wtorek 8 Stycznia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centow. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł. kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 18 grudnia 1877 najmiłościwiej zatwierdzić dokonany dnia 20 października 1877 wybór p. Bogusława Bzowskiego, właściciela dóbr ziemskich, na Prezesa Rady powiatowej w Myślenicach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 8 stycznia.

Z komentarzy węgierskich do noworocznej recepcyi u Tiszy, do mowy kierownika stronnictwa liberalnego i odpowiedzi ministra-prezydenta, pokazuje się, że wypadek ten ma większe znaczenie polityczne, aniżeli w pierwszej chwili po za granicami Węgier przypuszczano. Komentarze te bowiem stwierdzają, że noworoczna recepcya u Tiszy była aktem odnowienia dawnego sojuszu między stronnictwem liberalnem a obecnym gabinetem. Sojusz ten nie przestał istnieć, ale w ostatnich czasach węzły jego zwolniały znacznie pod naciskiem licznych niesnasek nietylko w sprawach zagranicznych, nietylko w sprawie ugodowej, lecz nawet w sprawach wewnętrznych drugorzędnego znaczenia. Stosunek większości liberalnej do Tiszy jest dziś według prasy węgierskiej taki, jakim był w chwili powstania obecnego gabinetu, a więc nie pozostawia zgoła nic do życzenia. Sprawie ugodowej już i bez tego wypadku nie groziło niebezpieczeństwo, ale sprawy węgierskie składające się razem na oczekiwaną od dawna i tak niezmiernie ważną reformę stosunków wewnętrznych, zyskały teraz wiele, bo jedną z najgłówniejszych rękojmi powodzenia.

Dziewięć dni jeszcze potrwa ta nużąca dla widzów a zapewne jeszcze więcej dla samych uczestników korespondencye między Anglią a Rossyą. Jeszcze może raz przynajmniej Carnarvon lub inny minister odezwie się z czemś, co zostawać będzie w zupełnej sprzeczności z informacyami o usposobieniu gabinetu londyńskiego, jeszcze tuzin artykułów *Standarda* grozić będzie Rossyi ogniem i mieczem, a drugi i trzeci tuzin artykułów gladstonowskiej prasy napiętnuje nazwą lekkomyślności a nawet zbrodni wszelki krok ku zmianie obecnej neutralności w interwencyę. Na to wszystko trzeba się z góry przygotować, ale przytem nie należy wysnuwać stanowczych wniosków ztąd, że gladstonowska prasa głośniej i natarczywiej pracuje nad zwycięstwem swojego programu. Gladstoniści zawsze narzucali się opinii i każdy tryumf na pierwszym lepszym mityngu podnosili do rzędu wielkich wypadków. Zbliżona do gladstonistów, czy nawet połączona z nimi wspólnością kierunku część gabinetu angielskiego dlatego tak śmiało się odzywa, że wystąpieniami swojemi nie przesądza wcale o uchwałach parlamentu. Salisbury i Carnarvon mają daleko swobodniejsze ręce niż lord Beaconsfield, bo pierwszy i drugi chce pozostać na dotychczasowem stanowisku a drugi radby może już dziś dać Rossyi dotykalny dowód energii angielskiej. Lord Beaconsfield jednak znosi tak niewygodne dla siebie mowy Carnarvona i innych kolegów, nie zabiera sam głosu, aby porwać za sobą wszystkich, którym zupełne opuszczenie Turcyi nie wydaje się rzeczą arcymądrą, jednem słowem lord Beaconsfield trwa w swojej roli z tego powodu, że inaczej niepozwala mu postępować lojalność parlamentarna, a więc obowiązek, któremu pierwszy minister Anglii nigdy nie może uchybić. Lord Beaconsfield nie chce stwarzać przymusowej sytuacyi dla parlamentu, a sytuacya stałaby się rzeczywiście przymusowa, jeżeliby sam lord Beaconsfield wszedł w wir agitacyi i z podwójnej powagi swojej, jako najwytrawniejszy mąż stanu i pierwszy minister, zrobił najobszerniejszy użytek w celu nadania przewagi stronnictwu wojennemu. Jedno energiczne wystąpienie lorda Beaconsfielda wywołałoby nietylko przesilenie gabinetowe, lecz nadto postawiłoby walkę stronnictw na punkcie kulminacyjnym. Przed zebraniem się parlamentu krok taki miałby cechę legalnego wprawdzie ale zawsze niewłaściwego zamachu na swobodę parlamentu w sprawach najwyższej dla kraju wagi. Lord Beaconsfield musi być jednak pewnym większości, gdyż w przeciwnym razie nie składałby dziś takich dowodów niepospolitej cierpliwości wobec krzykliwych Gladstonistów na to tylko, aby odegrać w parlamencie rolę pokonanego.

Do Berlina na posadę ambasadora wysyła Francya dyplomatę, który zawsze posiadał wielką sympatyę u ks. Bismarcka i cesarza Wilhelma t. j. Saint Valliera. Sympatya ta pochodzi ztąd, że nowy ambasador był delegatem Francyi w kwaterze pruskiej w czasie okupacyi a choć piastował posadę tak drażliwą, mimo to nie uchybił swemu patryotyzmowi ś okazał się bardzo wyrozumiałym dla zwycięzcy. Prusacy byli bardzo zadowoleni z delegata francuskiego a Francuzi zawdzięczali mu, że zwycięzca oszczędził ich pokonanej ojczyźnie niejednej przykrości. Republika francuska nadskakuje zatem Niemcom jak może, zastosowuje się skwapliwie do życzeń ks. Bismarcka w sprawach osobistych i zasadniczych, zrzeka się wszystkiego, coby w Berlinie mogło wywołać niezadowolenie. Za tyle dowodów uprzejmości, której do serwilizmu już niebardzo daleko, Francya republikańska pragnęłaby uzyskać przynajmniej to ustępstwo, aby Niemcy w ostatniej chwili zdecydowały się wziąć udział w wystawie paryskiej. Nigdy ks. Bismarck nie mógł tak tanim kosztem uzyskać sukcesu politycznego jak w tym wypadku, bo na wszelki wypadek udział w wystawie paryskiej nie jest ofiarą dla żadnego kraju lecz rzeczą korzystną. Podobno jednak nie wystarczyłaby już dziś sama gotowość do spełnienia tego życzenia. Za mało już czasu mają Niemcy, ażeby mogły wystąpić na wystawie w sposób godny państwa, które po pokonaniu Francyi rości sobie prawo do przodowania Europie. A wystąpić na wystawie tak, by Francuzi mogli tryumfować i chełpić się ekonomicznym odwetem, to byłoby dla Niemiec rzeczą daleko przykrzejszą, aniżeli utrata wybornej sposobności do przypodobania się republice tanim kosztem.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 6 stycznia. *(Koresp. Gazety Lwowskiej).* Między ewentualnemi punktami porządku dziennego pierwszego po wakacyach świątecznych posiedzenia Izby deputowanych w dniu 10 b. m. znajdują się między innemi: taryfa celna, projekt ustawy o opodatkowaniu nafty i traktat handlowo-celny z Węgrami. Jedna z pozycyj taryfy celnej, ta mianowicie która wprost wiąże się z projektem opodatkowania nafty wyrobu krajowego nakłada wedle projektu rządowego na naftę zagraniczną cło w wysokości 8 zł. od hektolitra; podczas gdy dotychczas cło to wynosi tylko $1\frac{1}{2}$ zł.; komisya ugodowa wnosi o nałożenie cła w wysokości 3 zł.; mniejszość komisyi, składająca się z sześciu deputowanych pod przewodnictwem Mengera, wnosi o pozostawienie cła dotychczasowego. Co do projektu o opodatkowaniu nafty wyrobu krajowego, rząd, jak wiadomo, projekto-

---

Oficyalista starego autoramentu

SYLWETKA Z PRZESZŁOŚCI

III.

Jakby na spełnienie rozkazów pańskich Nowina po powrocie do Międzyborza pierwszego zaraz wieczora oświadczył się pannie stolnikównej, a w miesiąc potem już ją poślubił. Naturalnie, że drużbą był Patkiewicz, srodze zażenowany zaszczytem. Podczas skromnej uczty doręczono nowożeńcowi od księcia wojewody pakiet, który zawierał w sobie pokaźną sumkę 10.000 zł. dla państwa młodych, wraz z rozkazem do ekonomii miejscowej, aby odtąd wypłacała generalnemu lustratorowi podwójną pensyę, a ordynaryę taką, jakiej potrzebować będzie na przyzwoite opatrzenie familijnego domu...

Dostatek i spokój niezamącony zagościł pod strzechę Nowinów. Sam p. Łukasz słodkiego charakteru, szczęśliwym trafem dobrał sobie podobną małżonkę, i istne błogosławieństwo Boże roztoczyło swe skrzydła nad tymi cichymi ludźmi....

Ale o bezwarunkowe szczęście trudno na ziemi. Zsyłał Pan krzyżyki i na wojskich. Nie chowały się im dzieci, a biedna matka już trzy mogiłki na cmentarzu miejscowym stroiła w kwiaty i oblewała gorącemi łzami... Małżonek pocieszał jak mógł biedną żonę, ale i jemu ból serce ściskał na myśl, że nie zostawi potomstwa....

Wkrótce zaszły rdzenne zmiany w administracyi. Wojewoda cedował jedynemu synowi i generalstwo i majątki kresowe, z warunkiem, aby wypłacał ojcu 200.000 zł. rocznie. Jakoż wkrótce potem zjechał do Międzyborza książę Adam Kazimierz, dwudziestokilkuletni podówczas młodzieniec.... Jakże był różnym od wojewody! Ojciec zimny, ważący niemal każde słowo, lgnący do cudzoziemszczyzny, otoczony na swoim dworze bezlikiem przybłędów; syn słodki, uprzejmy, grzeczny nad wyraz, pełen wesołości i niewyczerpanego dowcipu, który rozśmieszał i bawił, ale nie kosztem bliźniego. Młody — a już z całą drobiazgowością znał wszystkie stosunki familijne nietylko okolicznej szlachty, nietylko oficyalistów, ale nawet ubogich herbowych osadników w obszernych dobrach.

Pan generał odwiedził najprzód wojskiego, stawił się u pani lustratorowej, jak sam powiadał, „z submissyą"... I słyszałże kto coś podobnego!... Niewątpliwy w przyszłości król polski, bo wszyscy uważali go podówczas za następcę po Auguście III, pod skromną szlachecką strzechą submitował się ubogiej kobiecie!... Galanterya niewidziana u ściany multańskiej! Z kolei książę generał odwiedził i Patkiewicza, który to już oniemiał wobec „majestatu". Niespodzianka biedaka czekała jeszcze większa, bo książę pan zaprosił go na urząd podskarbiego w dobrach podolskich i bracławskich. Nowina prawie łzami oblał rozstanie się z pomocnikiem, ale nie chciał go zatrzymywać, zwłaszcza gdy nowy obowiązek był rodzajem awansu — i to niezwykłego awansu!

Uroczysty wjazd księcia Adama do grodu kamienieckiego odbył się wczesną jesienią 1762 r. Nowina wezwany do Wołczyna, aby tam „zaprowadził porządki podolskie", przyspieszył swój powrót, chcąc powiększyć poczet sług wiernych i przyjaciół nowego dygnitarza. Generał oczarował wszystkich ziemian, uwielbienie dlań było powszechne, przyjęcie świetne. Obok Kaczkowskich, Makowieckich, Stadnickich, Raciborowskich, Golejewskich, Starzyńskich, Markowskich, Marchockich i wielu jeszcze innych posiadaczy i urzędników województwa, zasiedli oficyaliści pańscy, przypuszczeni nadto do obrad o potrzebach kraju, z gorącą prośbą, aby niezależnie swoje objawiali zdanie. Pan generał głośno powtarzał, że panowie bracia, chociaż dopomagają mu w administrowaniu majętnościami, nie przestają na równi z nim być kraju obywatelami; uważałby więc za rzecz nieuczciwą tamować głos najuboższego szlachcica, bo głos ten zarówno waży na szali potrzeb Rzeczypospolitej, jak głos senatora....

Obecni przyklasnęli zdaniu wypowiedzianemu publicznie — i odtąd słudzy generała w opinii ogółu uchodzili za przyjaciół książęcego domu.... I jak to dawniej pogodzić to wszystko-umiano! Wojskiego naprzykład, nie bacząc na to że skromnym został oficyalistą, forytowano na posła, ale się wymówił od tej funkcyi.... Nikt go o złodziejstwo nie posądził, broń Boże, o nadużycie nawet.... A cóż mówić o samym dziedzicu, który wierzył bezwarunkowo swoim oficyalistom, umiał w nich szanować godność osobistą... Toż i Szczęsny Potocki w podobny sposób postępując, w komisarzach i podstarościch znalazł pomocników do Targowicy. Wszyscy miejscowi urzędnicy tej konfederacyi, niemal w dwóch kresowych województwach — to tulczyńscy gubernatorowie, plenipotenci, nawet skarbnicy... Złodziejami zaczęła oficyalistów późniejsza nazywać generacya, ta właśnie, co czerpała garścią pełną w ambasadorskiej szkatule; sami kradli, nie przypuszczali więc, żeby drobiazg szlachecki kraść nie miał przy nadarzonej zręczności....

Nowy prąd powiał na kresach od chwili odwiedzin księcia Adama. Życie się rozbudziło inne, polityczne. Król był stary i schorowany, spodziewano się lada dzień *interregnum*, a z niem nowych trosk, kłopotów, zabiegów... Elektów było tylu, ilu herbownych na obszarze kraju, każdy więc radził o przyszłej jego doli. I w Międzyborzu, w gościnnym dworku lustratora, zbierali się często ziemianie, aby zaczerpnąć wiadomości o tem, co się dzieje na wielkim świecie, bo choć pan Łukasz nie wdawał się wcale w rzeczy po za atrybucyę jego lustratorską wkraczające, ale że go młody książę szczególnemi zaszczycał względami, więc w listach generała więcej było o rozmaitych zmianach i projektach „familii", niźli o rachunkach. Ale i rachunki szły dawną koleją, a dziedzic uchylał głowę przed dwudziestokilkoletniem doświadczeniem lustratora; pamiętając dobrze słowa wojewody, kiedy go po raz pierwszy, po uczynionej sessyi wysłał na Podole:

— Słuchaj, proszę, wojskiego, bo to człowiek wypróbowany...

I słuchał młody książę rad pana Łukasza we wszystkiem, co się odnosiło do administracyi, jak Nowina słuchał swego pana we wszystkiem, co się tyczyło polityki. Mimowoli został gorliwym jego stronnikiem, zdanie generała stawało się jego zdaniem. Nie było to ślepe i bezwiedne narzędzie w ręku możnowładcy, ale obywatel, ufający bezwarunkowo doświadczonemu obywatelowi, gotowy zań rzucić się w ogień i wodę... Panowie nasi mieli dziwny dar kaptowania przyjaciół, a książę generał dar ten posiadał do wysokiego posunięty stopnia. Reprezentował on olbrzymią siłę w kraju — i trzeba mu od-

wał podatek w wysokości 7 zł. od hektolitra; komisya ugodowa, której referent do tej sprawy p. Süss zasięgał rady pp. depp. Bodyńskiego, Dzwonkowskiego i Gniewosza, i reprezentantów przemysłu naftowego pp. Fedorowicza, Goldhammera i Łukasiewicza z Galicyi, wnosi o przejście do porządku nad projektem rządowym. Nakoniec co do traktatu handlowo-celnego z Węgrami, którego artykuł XI mówi, jak wiadomo o poborach z soli i tytoniu, mniejszość komisyjna, złożona z szesnastu deputowanych pod przewodnictwem pp. Bauma, Dunajewskiego i Grocholskiego, wnosi dodać ustęp taki: „Dla celów gospodarstwa rolnego sprzedawać się będzie sól bydlęca po cenach zniżonych z zachowaniem odpowiedniej kontroli, w czem ustawodawstwa obu obszarów (Austryi i Węgier) samodzielnie postępować mogą. Cena ta powinna wynosić nie mniej jak 4 zł. za 100 kilo chlornatrium.“ Uderza poniekąd, że nie cała komisya zgodziła się na ten wniosek skoro już w styczniu r. z. pełna Izba uchwaliła rezolucyę Hoszarda o wezwaniu rządu co do wczesnego urządzenia sprzedaży soli bydlęcej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Lord Carnarvon o kwestyi wschodniej.)

Jakkolwiek mowa ministra kolonij lorda Carnarvona do deputacyj kupieckiej, znaną już jest czytelnikowi *Gazety* z krótkiego streszczenia, uważamy jednak za stósowne z powodu wielkiej ważności tej mowy, podać w dosłownem brzmieniu ten ustęp, który mówi o obecnym stanie kwestyi wschodniej. Lord Carnarvon powiedział pomiędzy innemi: „Naturalnie, stosunki się zmieniły, jak zawsze w czasach wojennych, ale mniemam, że żadna istotna wielka zmiana nie nastąpiła od czasu, gdy lord Derby w ostatnich dniach listopada udzielił w zagranicznym urzędzie odpowiedzi pewnej deputacyi. Myślę, że odpowiedź ta, jako uspakajająca, została przyjętą z ogólnem zadowoleniem. Jakkolwiek Plewna upadła, czego każdy dobrze poinformowany rychlej czy prędzej musiał się spodziewać, nie mogę w sytuacyi znaleźć żadnej istotnej zmiany. Nasza polityka pozostanie przeto w gruncie rzeczy taką samą: czujna na wszystkie rzeczywiste interesa angielskie, przyjazna wobec innych narodów, neutralna wobec stron prowadzących wojnę. Jakkolwiek nie myślimy bronić interesów tureckich jako takich, to z drugiej strony jesteśmy teraz tak samo, jak od samego początku zdecydowani, przy rozwiązaniu tej kwestyi zabrać głos.. Nie otrzymaliśmy, jak utrzymywano, propozycyi pośredniczenia (*to mediate*) a tem mniej interweniowania (*to intervene*) w tym duchu, jak to powszechnie rozumieją, ale pośredniczyliśmy w przedłożeniu propozycyj pokojowych pomiędzy obiema stronami wojującemi. Słyszałem od kilku moich przyjaciół, że z wielkiem niezadowoleniem przyjęli do wiadomości odpowiedź na te próby pokojowe. Otóż jakiekolwiek może być zdanie osób rozmaitych zapatrywań co do tego rezultatu, to bynajmniej nie mniemam, aby w odpowiedzi tej tkwiła jaka obelga lub też obraza dla Anglii. Przypuszczać coś podobnego zdaje mi się rzeczą bezrozumną a ponieważ już o tem mówimy, więc śmiem wyjawić, co jest mem wewnętrznem przekonaniem. Zdaje mi się, że w obecnej chwili z dwóch stron grozi istotne niebezpieczeństwo. Z jednej strony obawiam się, abyśmy tu w kraju nie popadli w gorączkową obawę o tak zwany „honor brytyjski“ i „brytyjskie interesa“. Podczas całych tych rokowań nie słyszałem, tak samo jak inni, nic takiego, coby ubliżało honorowi angielskiemu; a co się zaś tyczy interesów brytyjskich, to jako ludzie światowi, którzy bez wątpienia mają do czynienia z bardzo wielkiemi interesami, musimy zawsze starannie odróżniać interesa rzeczywiste od drugorzędnych. Z drugiej strony żywię szczerą nadzieję, że rząd i lud rossyjski przypomną sobie, iż wiele z powstających obecnie kwestyj nie może być rozwiązanych przez same walczące strony. Kwestye te zawierają w sobie interesa europejskie, są kwestyami europejskiemi a jako członek europejskiej familii, mamy nietylko prawo być wysłuchanymi, ale bardzo ważną jest rzeczą, abyśmy przy ostatecznem rozstrzygnięciu posiadali wyraźny głos. Ja ze swej strony nie widzę żadnej trudności w pogodzeniu tych dwóch zdań, przypuściwszy naturalnie, że obie strony będą się kierowały rozsądkiem i umiarkowaniem. Większa część nas tu zebranych, jest w tym wieku, że pamiętać może wybuch wojny krymskiej. Możemy sobie przypomnieć jak Rossya łudząc sama siebie a z drugiej strony Anglia w znacznej części w skutek największego rozdrażnienia pospieszyły na pole walki. Zdaje mi się, że obecnie bardzo mało jest ludzi, którzyby z zadowoleniem spoglądali na ową wojnę. Żywię nadzieję, że w tym kraju nie znajduje się nikt tak szalony (*insane*), aby sobie życzył powtórzenia się tej wojny. Mniemam, że mamy osłonę, a jest nią doświadczenie, którego ani Anglia ani też Rossya nie może zupełnie ignorować. Zresztą, zwłaszcza w reprezentowanym przez panów świecie handlowym panuje niewątpliwie chłodniejsze i trzeźwiejsze usposobienie, które każe widzieć rzeczy takiemi, jakie są, i nie wyciąga doryweczo wniosków. W takim czasie musi przedewszystkiem swiat handlowy kierować się przezornością“.

(Sofia.)

Kotlina sofijska położeniem swem była i zostanie po wszystkie czasy punktem centralnym ludzkich usiłowań i walk. Jedna z najgłówniejszych kontynentalnych dróg handlowych, a mianowicie droga prowadząca z Belgradu do Konstantynopola, przerzyna wzdłuż owalną dolinę sofijską a podobnie jak promienie tkaniny pajęczej zbiegają się w Sofii drogi komunikacyjne z Starej Serbii, Bułgaryi, Rumelii, Turcyi, Macedonii i tworzą tu centrum handlowe, jakiego nie ma na półwyspie bałkańskim. Ale Sofia jest nietylko ważną i historycznie interesującą jako centralny punkt ludzkich usiłowań pokojowych, kotlina sofijska była od wieków widownią krwawych zapasów. Tu bowiem, podobnie jak we wszystkich innych krajach i we wszystkich wiekach, wstępował wojownik z konieczności w ślady kupca i rolnika. Sofia jako siedziba ludzka, ma swoje przedhistoryczne dzieje, nie spisane w żadnych kronikach ani też nie podane w żadnych legendach. Starożytne mogiły o kilku sążniach wysokości, rozsiane po całej kotlinie sofijskiej, po całym prawym brzegu Dunaju aż do Krymu, przemawiają dość wymownie do archeologów, ale oryentaliści nie rozumieją tej mowy, ponieważ wykopaliska nie wykryły dotychczas nic takiego, na czemby uczeni mogli oprzeć swe wywody i poglądy. Najstarsze archeologiczne zabytki dokoła Sofii pochodzą z czasów, w których powiat *Serdica* (tak nazywali Rzymianie Sofię) stanowił najbardziej na północny-zachód wysunięty kąt Tracyi. Na północnej stronie Sofii mamy jeszcze dzisiaj ruiny rzymskich wieżyc i murów fortyfikacyjnych, które zdaniem Kanitza opasywały całe miasto. Ile razy urządzali Rzymianie wyprawę przeciw Mezyi i Dacyi, tylekroć było *Serdica* chwilowym obozem dla zastępów rzymskich, a po upadku państwa rzymskiego i po utracie prowincyj położonych po prawym brzegu Dunaju, stała się kotlina sofijska widownią strasznych historycznych wypadków. Maximinus Thrax, waleczny i srogi *imperator* w III stuleciu, był tam pastuchem w swych latach dziecięcych, a Galerius, współregent Dalmatyńczyka Dioklecyana urodził się w Serdice. Tam odbyło się w IV stuleciu wielkie *concilium* chrześcijańskie a w sto lat później przeszły tamtędy rozbójnicze hordy Attyli. Później nawiedziła także Sofię wędrówka narodów, aż nareszcie na początku IX stulecia zajęli to miasto słowiańskie napływowi Bułgarzy i nazwali je Sredec. W XI i XII stuleciu staczały tu krwawe walki węgierskie i bizantyńskie zastępy z wojskami carów bułgarskich, ale nie były w stanie wyrugować ich z tej miejscowości; dopiero w r. 1378 a więc przed 500 laty zdobyli stolicę carów bułgarskich Osmanie pod dowództwem Lali Szahina baszy. W wojnach austryacko-tureckich była Sofia zawsze zbornym punktem wojsk ottomańskich, które na Niż i Belgrad wpadały do Węgier. Trzy razy były wojska austryackie pod Sofią. W r. 1443, w dzień Bożego Narodzenia, wkroczył największy z wodzów węgierskich, Hunyady Janos, do Sofii, po świetnem zwycięstwie odniesionem nad Turkami, a w latach 1689 i 1737 było to miasto chwilowo zajęte przez cesarskie potrole. 140 lat minęło od czasu, w którym Bułgarzy nie widzieli pod swą stolicą obcych wojsk a 500 lat mija od chwili, w której Turcy osadzili półksiężyc na cerkwiach sofijskich w miejsce trójramiennego krzyża.

Kotlina sofijska ma 7 mil długości a dwie mile szerokości. Od północy jest otoczona stromemi odnogami Bałkanu, od południa górami Witosz i Rodope, przez które prowadzą dobrze utrzymane drogi i ścieżki. Na północnym zachodzie i poładniowym wschodzie dostać się można wązkiemi drożynami pod Caribrodem i Tirnową do Staroserbii i Rumelii a w kierunku północnym, przez romantyczną rozpadlinę skalną rzeki Isker, ciągnącą się 9 mil do Bułgaryi. Kotlina sofijska jest właśnie z powodu rzeki Isker nadzwyczajnie interesującym utworem przyrody, albowiem mimo swego położenia na południowych stokach Bałkanu należy do obrębu dorzecza Dunaju, podczas gdy wszystkie inne rzeki wypływające w najbliższem sąsiedztwie uchodzą do morza Śródziemnego. Rozpadlina skalna utworzona przez rzekę Isker jest z powodu swej długości tak nadzwyczajnem zjawiskiem, że aż do najnowszych czasów żaden geograf nie chciał wierzyć w jej istnienie a na wszystkich mapach wydanych w ostatnim dziesiątku lat wypływa Isker na północnej stronie Bałkanu, kotlina sofijska zaś jest zaliczoną do dorzecza Marycy albo Niszawy. Dopiero Kanitz, znany i niestrudzony badacz północno-wschodniej części Turcyi, zwiedził całą tę rozpadlinę skalną utworzoną przez rzekę Isker i wyjaśnił należycie bieg tej rzeki. Z nim i po nim zwiedziło mnóstwo oficerów austryackich półwysep bałkański w rozmaitych kierunkach i jeżeli dzisiaj mamy sposobność przypatrywać się z uwagą i ze zrozumieniem rzeczy wypadkom odgrywającym się na europejskim teatrze wojny, zawdzięczamy to jedynie mapie wydanej w roku zeszłym przez austryacki zakład wojskowo-geograficzny.

Miasto Sofia roztacza się bardzo malowniczo u stóp olbrzymiej góry Witosz, której wąski grzbiet wznosi się nagle aż do 7380 stóp wysokości a więc w regiony, pokryte wiecznym śniegiem. Od strony Samakowa przypiera ta góra do gór Rilo i Rodope, obfitujące w rozmaite kruszce. Na południowej stronie Sofii a nie w Bałkanie, jak to dotychczas błędnie mniemano, wznoszą się najwyższe szczyty gór rumelskich. Nie należy nigdy zapominać, że Bałkan jest wprawdzie najbardziej rozgałęzionem pasmem gór w europejskiej Turcyi, ale mimo to nie ma najwyższych szczytów; przeciwnie, najwyższe szczyty gór nie leżą na wschodzie, lecz na zachodzie półwyspu bałkańskiego. *Dormitor* między Czarnogórą a Serbią, *Prokleta* (góra przeklęta) na północnym wschodzie Scutari, *Szardag* na południu od Prisrenia i wiecznie śniegiem pokryte góry wyżyny macedońskiej i tessalskiej aż do mitologicznego Olimpu, tworzą długi szereg szczytów, przewyższających o wiele najwyższe szczyty Bałkanu. — Sofia wygląda na oko jak każde inne miasto tureckie liczące 20.000 mieszańców. Nad czerwonemi, turecką dachówką krytemi dachami, wznoszą się obok wierzchołków wspaniałych drzew i kopuł cerkwi bułgarskich, smukłe minarety i meczety, a źle wybrukowane, krzywe, brudne i cuchnące ulice nie nadają się do spacerów tak samo, jak uliczki jakiej małej mieściny albo nawet samego Stambułu. Obok gruzów rzymskich i bizantyńskich budowli i zwalisk z czasów panowania Osmanów, spotkasz się tu także z próbkami postępu i kultury europejskiej. Główna ulica w Sofii z pięknym bazarem robi niezłe wrażenie. Jest ona najszerszą w całej Sofii i zasadzono ją nawet drzewami, a w sklepach przy tej ulicy znajdziesz ku największemu zdziwieniu tylko towary europejskie. Kupcy, przeważnie Bułgarzy i żydzi, utrzymują bezpośrednie stosunki kupieckie z Wiedniem i Paryżem, a obfite ich składy są zaopatrzone w sukna i jedwabie zagraniczne, tudzież w surowe produkta własnego kraju. Dzisiaj wszystkie zapasy kukurudzy, żyta i skóry, będące własnością Bułgarów, tudzież wszystkie zapasy wina i gorzałki, należące do hiszpańskich żydów, zostały prawdopodnie wyczerpane w drodze rekwizycyi a składy po tych wiktuałach i artykułach zajęły wojska tureckie. Dzisiaj jest zapewne Sofia nadzwyczajnie ożywioną a uczucia z jakiemi oczekują jej mieszkańcy Rossyan i Serbów są niezawodnie tak rozmaite jak rozmaitą jest sama ludność tam zamieszkała. Wały i mury okalające samo miasto, które przed pięciu laty, gdy piszący te słowa p. Gyurkowicz bawił w tem mieście, groziły zawaleniem, zostały prawdopodobnie naprawione, bramy, a jest tam pięć, zostały prawdopodobnie zatarasowane a zewnętrzne forty, dominujące nad doliną i drogą prowadzącą do Stambułu, należycie przygotowane na przyjęcie wroga. Najbliższa przyszłość okaże zresztą, w jaki sposób przygotowali Turcy obronę tej miejscowości. (Pokazało się już 3 b. m., że bez wystrzału prawie oddali ją Rossyanom; *Prz. Red*).

Okolica Sofii jest bardzo malownicza. Na północnej stronie w odległości około 4 godzin jazdy, leży powyżej opisana, romantyczna rozpadlina skalna, przez którą wije się rzeka Isker; na południowej stronie, tuż za miastem, wznoszą się uprawne i zamieszkałe wzgórza góry Witosz. Ze szczytów tych pagórków roztacza się śliczny widok. W niedziele i dni świąteczne robią mieszkańcy Sofii wycieczki do klasztoru Dragalewci albo do miejsc kąpielowych Jokari-Bania, Baniska i Bali-Effendi. W tej ostatniej miejscowości jest fabryka sukna i zakład dla sierót, zwany *Isla-Hana*, założony przez Midhata baszę. Nie zwiedzałem osobiście ślicznie położonego miejsca kąpielowego, Bali-Effendi, i dlatego też muszę powtórzyć tylko opis tej miejscowości przez Kanitza: „Bali Effendi położone przy drodze, ciągnącej się między górą Witosz a Külün działa nadzwyczajnie orzeźwiająco swem górskiem powietrzem i doskonałemi kąpielami. Nie brak tu rozmaitych rozrywek. Zwiedziłem tu *Isla-Hana*, zakład dla sierót, założony przez Midhata baszę, dla dzieci wszystkich narodowości. W zakładzie tym uczą rozmaitych rzemiosł, przeważnie zaś szewstwa, rymarstwa i t. p. Obok tego zakładu jest wcale znaczna fabryka sukna, która wyrabia sukno na uniformy dla całej żandarmeryi tureckiej. Maszyny i nauczycieli sprowadzono po części z Berna morawskiego, a po części z Belgii. Ściśle rzecz biorąc, jest Bali-Effendi tak sztuczną kreacyą, jak fabryka w Sliwnie, i nie wątpię, że sukna, sprowadzane z Austryi byłyby nierównie lepszym i tańszym towarem, niż sukna wyrabiane w obu fabrykach tureckich. Mimo to należy się pochwała założycielowi obu tych fabryk głównie za to, że po upływie tylu set lat starał się pierwszy w europejskiej Turcyi utorować drogi przemysłowej produkcyi.“ Pod względem komercyalnym straciła Sofia w ostatnich latach, podobnie jak sam Stambuł, bardzo wiele na znaczeniu i zachodzi pytanie, czy miasta te odzyskają kiedykolwiek owo znaczenie, jakie posiadały jeszcze przed 10ciu laty. Rozwój europejskiej sieci kolejowej odjął linii Belgrad-Sofia-Stambuł całe znaczenie handlu ze Wschodem. Wielkie europejskie linie kolejowe, które w Brindisi, Tryeście i Salnice kończą się na wybrzeżach morskich, a które drogą morską przez kanał sueski mają łączność z całą Azyą, mijają Sofię i Stambuł i dlatego też nawet po wybudowaniu rumelskiej drogi żelaznej na Niż aż do Belgradu, nie odzyska Sofia owego znaczenia w handlu ze Wschodem, jakie posiadała niegdyś. Co najwięcej stanie się stacyą przystankową, która ożywi handel i przemysł w Starej Serbii, Rumelii i Bułgaryi.“

(Osman basza w drodze do Rossyi).

Korespondent *Pressy* pisze pod dniem 31 grudnia z Roman: „Wyprzedzając swą ar-

---

dać sprawiedliwość, że nigdy jej nie nadużył gwoli ambicyi osobistej i egoistycznych zachcianek.

Wybór stolnika litewskiego po zgonie Augusta przeraził kresowych ziemian niepomału, bo niespodziewali się tego wcale. Pocieszało ich to przynajmniej, że ks. generał sam dobrowolnie wycofał się z szranków.

— Zrzekł się korony — powtarzał pan Łukasz interpelantom — widać że tak wypadło z polityki.

Dziwna rzecz! — Jeden Patkiewicz nie mógł się pojednać z tą myślą. Marzył on już wcześnie o splendorze, jaki nań spadnie po elekcyi pana. Obojętny zwykle i apatyczny, teraz po kilka razy na dzień dowiadywał się, co listy lustratorowi przynosiły ze stolicy. Miał pan Tomasz zwyczaj w chwilach zamyślenia, kiedy już zamknął księgę kasową, bezwiednie kreślić rozmaite esy floresy na kawałku szpargału, a słabostka ta została mu z dawnych czasów, kiedy kaligrafię uprawiał — otóż raz niepostrzegłszy tego, cały arkusz zapisał następującą sentencyą: „Podskarbi dóbr ukrainnych Jego Królewskiej Mości“... Uległa ona najrozmaitszym waryantom; wyraz „podskarbi“, to na początku to na końcu frazesu występował. Spostrzegł się jednak w porę, zdrożne pisanie rzucił do ognia.... Miałże prawo, on, drobny człek, uprzedzać wolny wybór narodu?... Ani się domyślał biedak, w jak krępujących powijakach spoczywała wówczas ta wolna wola obywateli Rzeczypospolitej!

Bądź co bądź, dotkliwie uczuł wycofanie się generała, uważał je prawie za osobiste nieszczęście, tak że małżonka, zapomnieliśmy bowiem dodać, że się przed kilku laty ożenił, ledwie zdołała go uspokoić....

Pan Łukasz zaznał nowego szczęścia. Po owem trojgu dzieci, zmarłych przedwcześnie, dwoje dziatek potem zrodzonych, chłopiec i dziewczyna, chowało się zdrowo i czerstwo.... Snać wojska uprosiła to sobie u Boga; Jasia wpisała w habit, Marynię w kolor błękitny, a ojciec złożył z tego powodo bogate wota u stóp Częstochowskiej Panienki. Staruszek ks. kanafarz z Winnicy, często odwiedzający po kweście hojny na ubogie dom pana Łukasza, głośno utrzymywał, że zadość uczyniło się i niebu i ludziom, pewnikiem więc jest, że z tego rozsadnika doczekają się rodzice pociechy... A że bogobojny był człowiek — więc wierzono mu chętnie....

Błogi, przeszło trzydziestokilkoletni pokój w prowincyach kresowych przerwała Barska konfederacya. O miedzę prawie od Międzyboża zatknęła ona swój sztandar protestacyjny! Jak się względem niej zachować, jak postąpić ze sporym zapasem grosza w kasach skarbowych nagromadzonego? Niepewność wkrótce rozstrzygniętą została. Pieniądze polecił książę przywieść do Warszawy. Patkiewicz, który je eskortował, opowiadał po powrocie do stolicy, że była rada u króla i że na radzie tej książę wojewoda ruski doradzał Stanisławowi Augustowi użyć wojska dla poskromienia buntowników.

Tego było dość, aby starzy słudzy domu Czartoryskich uważali związkowych jako prostych rebellizantów, wichrzycieli publicznych, i coś więcej jeszcze.... Proboszcz tylko miejscowy protestował — ale nie słuchano go wcale.

DR. ANTONI J.

mię, przybył tu wczoraj rano z Bukaresztu pociągiem sanitarnym Osman basza, aby po dwugodzinnym pobycie odjechać do Jass a względnie do Kiszeniewa. Dzięki towarzyszącemu mu adjutantowi w. księcia naczelnego dowódzcy, panu Bibikowowi, miałem zaszczyt być przedstawionym bohaterskiemu obrońcy Plewny siedzącemu w wagonie. Nie nadużywając okazanego mi wyjątkowego względu, rozmawiałem z nim tylko krótki czas. Osman basza był bardzo grzeczny i uprzejmy a po ukończeniu rozmowy podał mi kilkakrotnie rękę. Obrońca Plewny robi najlepsze wrażenie, jego nadzwyczaj zajmująca, ogorzała od słońca twarz, jego otwarty swobodny wzrok, piękne czoło, niemniej i sympatyczny rys około ust jak przyjemny dźwięk głosu muszą zaraz w pierwszej chwili ująć każdego i zgoła się nie dziwię, że wojska stojące pod jego rozkazami były do swego wodza tak mocno przywiązane i z poddaniem się znosiły najokropniejsze przykrości tej strasznej wojny. Podczas mego spotkania się z Osmanem baszą, siedział on na własne życzenie w sanitarnym wozie dla oficerów pociągu sanitarnego, wysłanego na teatr wojny przez komitet dam berlińskich. Pociąg ten jest urządzony bardzo praktycznie i z wielkim komfortem. Osman basza siedział w drugiem *coupé* zaopatrzonym w szerokie ottomanki i kobierce, na którego podłodze jaśniał przepyszny bukiet z sztucznych kwiatów. W jego bezpośredniem towarzystwie znajdował się jego przyboczny lekarz Hassan bej, stary doboduszny Turek a w pierwszem *coupé* wspomniany adjutant, bardzo miły oficer sztabowy, który Osmana baszę traktował z największem odszczególnieniem. Dalej na platformach wagonu jako straż honorowa stało trzech gwardzistów dobrze świadomych swego zaszczytnego zadania. Osman basza nie wygląda już na cierpiącego a jego rana w nodze zdaje się być bliską zagojenia, gdyż zupełnie odziany siedział na dywanie. Mogę wam jeszcze donieść, że przedwczoraj przejeżdżał przez naszą stacyę pierwszy pociąg z jeńcami plewnieńskimi; znajdowało się w nim około 80 oficerów z Chelim baszą. Oficerowie wysiadali z wagonów na wszystkich stacyach, gdzie tylko pociąg nieco dłużej się zatrzymał i poruszali się jak najswobodniej w lokalach restauracyjnych. Ubranie ich pozostawia bardzo wiele do życzenia i w żaden sposób nie może się nazywać „uniformem," gdyż oficerowie ubierają się tak, jak im się podoba a militarne swe oznaki rangowe i żółte guziki wojskowe z tureckim pół księżycem noszą przyczepione do zwykłych surdutów cywilnych najrozmaitszego kroju. O szeregowcach wspomnę tylko tyle, że największa litość ogarnęła me serce, gdy zobaczyłem, jak źle ci biedni ludzie są odziani i jak nieustannie drżeli od zimna. W pociągu tym znajdowały się także dwa wagony z kobietami i dziećmi, jedne i drugie były na pół nagie, pookrywane w poszarpane płaty. Kobiety te otrzymały pozwolenie podzielania niewoli ze swymi mężami, gdyż wśród jęków i płaczu czepiały się swych mężów, tak że nie można ich było oderwać. Jedna z tych biednych kobiet porodziła w wagonie dziecko, które w kilka minut potem umarło, inna stara kobieta umarła — i do prawdy bardzo przyjemnego doznaje się uczucia, gdy się widzi, jak rossyjscy komendanci kolejowi każą podawać tym nieszczęśliwym ofiarom wojny wielkie miski napełnione gorącym rosołem lub herbatą. Począwszy od drugiego stycznia będą przez 10 dni odchodziły codziennie z Bukaresztu do Jass trzy pociągi z 1000 jeńców plewnieńskich. W Bukareszcie będzie tymczasowo internowanych 2000, w Botuszani 3000 jeńców. Każdy szeregowiec otrzymuje na swe utrzymanie podczas podróży po jednym franku na dzień, oficerowie po cztery do dziesięciu franków. W Bukareszcie ustawiono już dwa zdobyte działa tureckie obok posągu księcia Michała na bulwarze naprzeciwko uniwersytetu, gdzie się codziennie zbierają setki ciekawych.

KRONIKA

— **Pociąg pospieszny** kolei Karola Ludwika z Krakowa spóźnił się dziś jeszcze znaczniej. O godzinie 8 minut 30 urząd pocztowy jeszcze nie miał przesyłki. Listy i gazety z zachodu otrzymaliśmy dziś dopiero o pół do 10.

— **P. Władysław Krałński** wybrany został przy uzupełniającym wyborze z grupy większych posiadłości członków Rady powiatowej przemyskiej.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Limanowej z grupy większych posiadłości ziemskich rozpisano na dzień 5 lutego b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **W teatrze** dziś „Don Carlos", wielka opera w 5 aktach, G. Verdi'ego.

+ **Małżeństw zawarto** we Lwowie w trzecim kwartale ubiegłego roku razem 152 a więc niestety o 32 mniej aniżeli w tym samym kwartale rok temu. W lipcu pobrało się par 47, w sierpniu 51, we wrześniu 54. Według wyznania było małżeństw rzymsko-katolickich 101, grecko-katolickich 37, izraelickich 9, ewangelickich 4, ormiańskie jedno. Według stanu cywilnego nowożeńców było 108 małżeństw, w których obie strony były stanu wolnego, 17 obie strony owdowiałe, 13 wdowcy z pannami, 14 wdowy z kawalerami. Według wieku mężczyzn: do 24 roku życia 15, do 30 lat 76, do 40 lat 39, od 40 do 50 lat 6 a wyżej 50 lat 16. Według wieku kobiet: do 24 lat 62, do 30 lat 36, do 40 lat 38, do 50 lat 10, a nawet wyżej 50 lat 6.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 3 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi historycznej pod przewodnictwem prof. dra J. Szujskiego. Po odczytaniu protokołu posiedzenia grona lwowskiego z dnia 12 grudnia, na którem dyrektor Kętrzyński zdawał sprawę z badań swych nad tekstami roczników małopolskich, dr. Szujski przedłożył projekt porządku dalszych wydawnictw komisyi, przygotowanych do druku. Uchwalono zgodnie z propozycyą ogłosić z seryi „Akt publicznych": Listy Zebrzydowskiego opracowane przez dra Wisłockiego; jubileuszowe wydawnictwo „Akt Jana III" rozpocząć publikacyą dokumentów z paryskiego archiwum, opracowanych przez dra Waliszewskiego, a po ostatecznem porozumieniu się prof. Zakrzewskiego z ks. Kan. Hipplerem rozpocząć druk „Hozyanów." Zdawszy następnie sprawę o postępie druku III tomu „Monumentów" Bielowskiego we Lwowie, tudzież IV tomu „Monumentów medii aevi", odczytał wstęp do IV tomu „Scriptores", będącego na ukończeniu a mającego stanowić tom I „Archiwum komisyi hist.," do którego zgodnie z przyjętym planem tego wydawnictwa złożyli: dr. Sokołowski, dr. Smolka i ks. kan. Scipio del Campo „Sprostowania i uzupełnienia" a dr. Wisłocki: „Bibliografię histor." z roku 1877. W końcu dr. Bobrzyński poczynił uwagi nad redakcyą „Instrukcyi dla archiwów akt grodzkich i ziemskich", nadesłaną przez wydział krajowy do opinii, które w zupełności przyjęto.

— **Pamiętniki hr. Platerowej.** Zmarła niedawno Karolina z Bauerów hr. Władysławowa Platerowa, aktorka, żona morganatyczna księcia Leopolda koburskiego, późniejszego króla Belgów, znowu aktorka i żona hr. polskiego, zostawiła pamiętniki opisujące przygody w wielkim pańskim i małym teatralnym świecie. Mąż zmarłej założył w *Gazecie Augsburskiej* protest publiczny przeciwko ogłoszeniu tych pamiętników. Obecnie jednak *St.-Petersburger Herold*, powołując się na dokument wydany w r. 1874 literatowi wiedeńskiemu Arnoldowi Wellner'owi przez hrabinę Platerową, przyznający mu w razie jej śmierci prawo do wszystkich jej rękopismów pośmiertnych, zapowiada drukowanie tych pamiętników w fejletonie i zastrzega sobie wyłączne prawo do nich w państwie rossyjskiem.

— **Przewodnika naukowego** i literackiego, dodatku miesięcznego do *Gazety Lwowskiej* wyszedł zeszyt styczniowy i zawiera następujące prace: Próba reformy polityki Augustowskiej przez K. Jarochowskiego; Uniwersytet a nauka, przez prof. dra Ćwiklińskiego; Droga Władysława IV do Baden, przez dra Ludwika Kubalę; Z autografów biblioteki Poturzyckiej, przez Kl. Kanteckiego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu członek akademii Edgar Boutaric, przeżywszy lat 49 i były deputowany ze stronnictwa bonapartystów, adwokat Mathieu nagłą śmiercią.

† **Alfons Ferrero Lamarmora** (della Marmora), zmarły w tych dniach we Florencyi, generał i mąż stanu włoski, przyszedł był na świat w Turynie w roku 1804, gdzie też w Akademii wojskowej otrzymał wykształcenie. W roku 1848 odznaczywszy się jako major artyleryi przy oblężeniu Peschiery mianowany został generałem brygady, a następnie otrzymał tekę wojny w gabinecie turyńskim. Później otrzymał polecenie uśmierzenia powstania w Genui, z którego w krótkim czasie się wywiązał. Ponownie mianowany sardyńskim ministrem wojny zajmował to stanowisko aż do roku 1855, kiedy powierzono mu dowództwo nad korpusem sardyńskim, wyprawionym do Krymu, gdzie umiał złożyć chlubne dowody swych zdolności wojskowych. Po wojnie krymskiej znowu piastował tekę wojny i przeprowadził głęboko sięgające reformy w armii sardyńskiej. W wojnie z roku 1859 był szefem sztabu tejże armii, a po przyjściu do skutku pokoju w Villafranca objął tekę wojny i marynarki zarazem. Używany był później kilkakrotnie do ważnych missyj dyplomatycznych. W roku 1861 udaremnił energicznym wystąpieniem wyprawę Garibaldiego na Rzym, a z przeniesieniem stolicy do Florencyi, kiedy z tego powodu wybuchły w Turynie niepokoje, objął prezydencyę ministrów i tekę spraw zagranicznych. Okres ten był najważniejszym w całym zawodzie zmarłego męża stanu. Zawarł był wówczas przymierze z Prusami, którego rezultatem dla Włoch była klęska pod Custozzą i Lissą. Lamarmora zdawszy prezydencyę gabinetu baronowi Ricasoli, objął był osobiście główne dowództwo nad armią. Poniesione klęski zakończyły karyerę jego jako generała i męża stanu, lubo parę razy jeszcze później był używany do poufnych missyj dyplomatycznych. W roku 1868 a następnie w 1873 publikował rozmaite akta dyplomatyczne odnoszące się do stosunku Włoch do Prus, a to w odpowiedź na zarzuty, jakie jego kierownictwu wojennemu poczynił sztab generalny pruski w sprawozdaniu z przebiegu wojny w roku 1866. Publikacye owe w swoim czasie wywołały wielką sensacyę i napsuły dużo krwi dyplomatom niemieckim.

— **Hr. Palikao** ks. Montauban, ostatni prezydent ministrów i minister wojny za cesarstwa we Francyi, niebezpiecznie w tych dniach zachorował.

— **Jubileusz dziennikarski** obchodziła dnia 4 b. m. urzędowa *Brünner Ztg.* W dniu tym, jako w setną rocznicę swego wydawnictwa redakcya rzeczonego dziennika przesłała swym czytelnikom odbitkę numeru z dnia 4 stycznia 1778, pod względem papieru, czcionek i pisowni naśladującą wiernie oryginał. W numerze owym przedwiekowym podane są między innemi w korespondencyi wiedeńskiej biograficzne szczegóły o słynnym awanturniku Beniowskim, który właśnie w owym czasie przybył był do Wiednia.

— **Znak czasu.** W Bernie morawskiem dnia 31go grudnia 115 przemysłowców złożyło właściwej władzy deklaracye, że dla braku zarobku zwijają swe pracownie.

— **Wrażenie** sprawiło w tych dniach w Lublanie samobójstwo 56 letniej żony tamtejszego naczelnego zawiadowcy poczty p. Habberggera. Nieszczęśliwa udusiła się w przystępie szału.

— **O rozbójniczym napadzie** na wóz pocztowy znowu donoszą dzienniki węgierskie. Głównym sprawcą tej zbrodni jest 38-letni Józef Miko, rzeźnik z Szerenes, za którym rozesłano listy gończe. Miko zamordowawszy pocztyliona, zrabował z wozu pocztowego przesyłki zawierające sumę 15.000 zł.

— **Śmierć w płomieniach.** Jak opowiada *Gołos*, śpiewaczka panna Litz-Nowińska na scenie pskowskiej niedawno znalazła okropną śmierć w płomieniach. Od lamp zajęły się na niej suknie, a chociaż pospieszono zaraz na ratunek, nieszczęśliwa na drugi dzień z ran umarła.

— **Sensacyjną wiadomość** podaje bukareszcki dziennik *Timpul*. Donoszą mu z Turnu-Magurelli, że w tych dniach otruł się tam jeden z najdzielniejszych oficerów armii tureckiej, szef sztabu generalnego armii Osmana baszy, Tewfik-bey, pamiętny czytelnikom z opisów scen, które poprzedziły kapitulacyę Plewny. Wówczas to Tewfik, wysłany przez rannego Osmana do linij rossyjskich dla podjęcia rokowań o kapitulacyę, z wzruszenia i żalu nie umiał zdobyć się na odpowiedź na zadawane mu przez oficerów rossyjskich pytania i w końcu tyle się tylko od niego dowiedziano, że Osman jest ranny. Właśnie też los armii plewnieńskiej i przyjaciela jego, Osmana, miał popchnąć Tewfika do samobójstwa, która to wiadomość jednak potrzebuje jeszcze potwierdzenia, w tych dniach bowiem donoszono także, że Tewfik znajduje się przy rannym Osmanie.

— **Zaspy śnieżne** na gościńcach w Tyrolu i Bawaryi dochodziły w ostatnich dniach do wysokości 3 metrów. W górach panuje wielkie zaniepokojenie z powodu grożącego od lawin niebezpieczeństwa. Dzikie zwierzęta brakiem pożywienia pędzone z lasów rzucają się w odludniejszych osadach na zwierzęta domowe i ludzi.

— **Trzęsienie ziemi**, trwające cztery sekundy, dało się uczuć dnia 3 b. m. około godz. 8 min. 46 w Innspruku i okolicy tego miasta.

— **Cholera** według doniesień z Suezu pojawić się miała w Mekce i przystani Dżeddajskiej.

— **Mała Norwegia** wkrótce będzie miała 200 milową sieć dróg żelaznych. Właśnie budują tam 6 nowych linij.

— **Wystawy amerykańskie.** W Nowym Jorku już została zamknięta *Baby-show* t. j. wystawa dzieci białej cery w Gilmores Garden i dzieci mulackich i murzyńskich w najrozmaitszych odcieniach cery w Midget-Hall, a natomiast w tak zwanem nowem Muzeum amerykańskiem otwarto wystawę kotów, złożoną z 600 okazów tych zwierząt. Pomiędzy osobliwszemi znajduje się kot polarny, ceniony na 1000 dolarów, kot angorski o jednem oku czerwonem a drugiem błękitnem; piękny duży kot czarny rasy *Black Prince*, kot bardzo niezwyczajnej rasy *Charlie Ross* i t. d.

— **Wielkie burze** srożyły się w tych dniach na amerykańskich brzegach Atlantyku postępując z wzrastającą siłą ku wschodowi tak, że dnia 6 b. m. oczekiwane były na wybrzeżach europejskich tego morza.

Wódka i śmierć.

(*O H.*) Na niejednym omszonym murze cmentarnym w Szwajcaryi, w niejednym korytarzu klasztornym Alzacyi dziś jeszcze ujrzeć można wypłowiałe szczątki fresków, które wyobrażają t. z. „taniec śmierci" (*Todtentanz*, czyli po francusku *danse macabre*) pomysł, uwieczniony później mistrzowskim rylcem Holbeina.

W tych utworach chmurnej wyobraźni oddana jest wszechwładza śmierci, co ślepo i bezwzględnie przerywa rozkosze i nadzieje tego świata, pochłania bez różnicy potęgę i mądrość, waleczność i młodość. Śmierć tu występuje jako wielki niwelator, równający w zagładzie monarchę z żebrakiem, papieża z grajkiem, zgrzybiałego starca z hożą dziewicą.

Groźna myśl, tkwiąca w tych fantastycznych pląsach, dziś jeszcze przemawia nam żywo do duszy, a przecież wielki mistrz z Bazylei, Holbein, i jego średniowieczni poprzednicy jednostronnie tylko uchwycili działalność śmierci. Szło im głównie o uwydatnienie, jak śmierć w każdej chwili, nieprzeczuwana i nieproszona, wystąpić może i sięgnąć po swą ofiarę, jak wszystko jej władzy ulega i wszelkie różnice stanu, wieku i zasług wobec niej ustępują.

Śmierć, według tych artystów, jest to fatum nieobliczone, nieuchronne, i taką jest też istotnie śmierć jednostki, lecz naiwni allegoryzatorowie średniowieczni nie przeczuwali, że śmierć w pojęciu zbiorowem, jako śmiertelność mas, da się zawsze obliczyć a w pewnych granicach nawet uniknąć. Uderza w owych *danses macabres* luka, stworzona przez opuszczenie śmierci, własną wolą sprowadzonej, t. j. samobójstwa, które wprawdzie w średnich wiekach było rzadkiem, lecz zawsze znanem. Pytanie więc, o ile śmierć i jej termin są bezwzględnie nieuniknioną, po za obrębem obliczeń ludzkich leżącą koniecznością, dla tych artystów fatalizmu nie istniało, i nie kusili się wcale o uwydatnienie, jak często, jak przeważnie nawet, obca i własna opieszałość, lekkomyślność i ciemnota, obce i własne nałogi i zbrodnie stają się powodem śmierci i jak czujność, przezorność, wstrzemięźliwość, obyczajność, ład i wiedza odwrócić czyli właściwie odroczyć ją mogą.

Malarz, któryby dzisiaj zechciał malować „taniec śmierci" lub raczej „walkę ze śmiercią" znalazłby nowe i bogate tło, daleko sięgające w dziedzinę moralną i ekonomiczną. I za główny temat podobnego obrazu mogłyby posłużyć niezliczone szeregi ofiar, rzuconych w otchłań śmierci przez straszliwego demona, zwanego *alkoholem*. Wtedy pędzel dokonałby tego, czego piórem dopiął najskrajniejszy z realistów francuskich, Emil Zola, w swym cynicznym, lecz pełnym nieubłaganej wierności obrazie społecznym „*L'Assommoir*," w tym wstrętnym a jednak głęboko poruszającym utworze, w którym widzimy, jak szynk, ta istna dniem i nocą czynna rzeźnica, zabija nędznych, małych i ciemnych — jak pierwsza wychylona lampka „słodkiego ognia" jest pierwszym krokiem na ławę oskarżonych, na barłog szpitalny, do celi faryatów, do wspólnej jamy w szarym kącie cmentarzyska...

Takiego obrazu nie podjął się dotąd najśmielszy nawet z malarzy, Wierz, twórca *Widziadeł ściętej głowy* i *Napoleona w piekle* — a nasze piśmiennictwo nie posiada dotąd swego Zoli, któryby zatapiał sondę w gangrenie pijaństwa. Obowiązek ten spada na statystyka. Jego to zadaniem ogłosić zdumiewające wyniki niektórych nowszych zestawień cyfrowych, które niezbicie dowodzą, jaka ścisła spójnia łączy pijaństwo z śmiertelnością, jak niechybnie w ślad za demonem alkoholu postępuje kościotrup...

* * *

Leżą przed nami dwa statystyczne dokumenta, pozornie bez związku między sobą: Zestawienie wypadków śmierci w Galicyi w r. 1875, ułożone według powiatów i wydane przez c. k. komissyę centralną statystyczną i *Stosunki propinacyjne* przez dra Kleczyńskiego, umieszczone w *Wiadomościach* biura statystycznego krajowego z r. 1876.

Pozornie bez związku dla niewprawnego oka, które w cyfrach nie widzi nic prócz cyfer i nie posiada klucza do tajemnic w nich zawartych — zestawienia te porównane ze sobą, stają się dla świadomego, dla umiejącego czytać lub odgadywać skryty język cyfer, dziwnie jasnym, praktycznym dowodem teoretycznie od dawna już przyznanego faktu: ścisłej łączności nałogu z zniszczeniem.

Rok 1875 był dla Galicyi i jej śmiertelności rokiem normalnym, umiarkowanym, w warunkach raczej korzystnych, gdyż niedawno wygasła, podwójna zaraza cholery i ospy uprzątnęła wiele żywioły wątłego i chorobliwego. To też liczba wypadków śmierci 197.469 okazuje się o 10.150 niższą od cyfry roku poprzedniego (207.169), a o 111.532

niższa od straszliwej hekatomby roku 1873 (309.021).

Umiarkowanym i normalnym był rok 1875 dla Galicyi, dla naszych smutnych stosunków sanitarnych. Lecz w żadnym niemal innym kraju Europy rok taki nie byłby poczytywany za normalny. W tym roku bowiem śmierć zabierała jeszcze zawsze jednego z 27.$_{9}$ żyjących (w r. 1874 jednego na 26.$_{4}$, w r. 1873 jednego na 17.$_{3}$), podczas gdy w pośród 82 państw, państewek i krajów Europy jedynie i wyjątkowo sąsiednie Węgry wykazywały większą śmiertelność (1 na 25.$_{6}$), gdy natomiast Rossya, wykazująca dawniej gorsze od Galicyi stosunki sanitarne, wykazała cokolwiek mniejszą śmiertelność (1 na 28.$_{4}$).

Z ogólnej liczby 74 powiatów galicyjskich w roku 1875 wykazywało 14 nadzwyczajną, wyjątkową śmiertelność: 1 na 18 do 1 na 22.$_{5}$ żyjących; 27 powiatów wielką śmiertelność: 1 na 23 do 1 na 28; 20 powiatów średnią śmiertelność: 1 na 28 do 1 na 35; 11 powiatów małą śmiertelność: 1 na 35 do 1 na 39; a 2 powiaty wykazywały nadzwyczajnie małą śmiertelność: 1 na 42 do 1 na 49.

Praca biura statystycznego krajowego o propinacyi, podaje liczbę szynków w Galicyi w r. 1874 na 23.269, czyli, że 1 szynk przypada na 233 mieszkańców, nie wyłączając z tej liczby nawet dzieci przy piersi. Sprawozdanie dra Kleczyńskiego, tak chłodne i przedmiotowe, jednak nazywa tę liczbę *zastraszającą*. I rzeczywiście przerazić ona musi, gdy zważymy, że sąsiednie Królestwo Polskie z ludnością tego samego plemienia, z równym lub ostrzejszym klimatem i z podobnemi stosunkami ekonomicznemi, liczy 18.065 szynków, czyli jeden szynk na 342 mieszkańców, a więc o całą trzecią część mniej.

Z liczby 74 powiatów galicyjskich, 15 znajduje się w najgorszej kategoryi (1 szynk na 120 do 197 mieszkańców); 24 powiatów w złej kategoryi, (1 : 200 do 1: 250); 24 powiatów w średniej kategoryi (1 : 250 do 1 : 300); 9 powiatów w dobrej kategoryi (1 : 300 do 1 : 351), a 2 powiaty mieszczą się w wyjątkowo dobrej kategoryi (1 szynk na 547 do 555 mieszkańców).

Przystąpmy tedy do kombinacyi tych dwóch zestawień.

Widzimy, że pomiędzy 15 powiatami, które mają stosunkowo największą liczbę szynków, pięć a mianowicie: Rawski, Żółkiewski, Śniatyński, Jaworowski i Horodeński, należą do kategoryi najgorszej pod względem śmiertelności, a powiat Rawski, posiadający absolutnie i stosunkowo do ludności największą w całej Galicyi liczbę szynków, wykazuje fenomalną śmiertelność (1 na 19.9,) którą tylko jeden powiat Kossowski przewyższa.

Ośm dalszych powiatów z liczby najbardziej obfitujących w szynki, mianowicie Nadwórniański, Skałacki, Przemyślański, Krakowski, Złoczowski, Buczacki, Doliński i Tarnopolski, należy do drugiej złej kategoryi z wielką śmiertelnością i tylko dwa powiaty (Przemyski i Niski) wykazują średnią śmiertelność (1: 29 i 1:30·2).

Natomiast z pomiędzy 11 powiatów liczących najmniej szynków, siedm mianowicie: Nowotarski, Myślenicki, Krośnieński, Gorlicki, Żywiecki, Limanowski i Jasielski należy do najlepszej lub dobrej kategoryi śmiertelności, trzy: Łańcucki, Brzozowski i Turczański, do średniej a tylko jeden, Zbaraski, do złej kategoryi.

Bardziej jeszcze uderzający wynik okazuje nam się w dwóch powiatach, w Nowotarskim i Myślenickim. Te dwa powiaty mają tak wyjątkowo małą liczbę szynków, że w pierwszym jeden przypada dopiero na 547, w drugim na 555 mieszkańców. Jest to stosunek $2\frac{1}{2}$ razy korzystniejszy od ogólnego stosunku Galicyi (1:233) i $5\frac{1}{2}$ razy lepszy od stosunku w powiecie Rawskim (1:120.)

Otóż te dwa powiaty mają jedynie i wyjątkowo nadzwyczaj małą śmiertelność. W myślenickim umiera jeden na 42, $_{8}$, w Nowotarskim jeden na 48.$_{9}$ żyjących, podczas gdy niema innego powiatu w Galicyi z śmiertelnością niższą od 1 na 38, $_{4}$. Co więcej, stosunek śmiertelności w Nowotarskim powiecie jest tak korzystny, że jedynie dwa kraje europejskie, Norwegia i Irlandya wykazują lepszy. Możnaby nam zarzucić, że tak wymowny rezultat odnieść może wypada częściowo do innych czynników, że naprzykład, powiat nowotarski, położony jest w Karpatach i że czyste górskie powietrze jest jednym z powodów tak małej śmiertelności. Na to odpowiadamy, że powiaty doliński, nadwórniański i najgorszy ze wszystkich kossowski, leżą również w Karpatach, a jednakowoż mają wielką śmiertelność, że ów zarzut nie da się zastosować do powiatu myślenickiego, położonego w równinie, że nareszcie powiat rawski, najgorszy po kossowskim nie ma lokalnych, klimatologicznych, dla zdrowia szkodliwych odrębności, nie ma bagien ani moczarów — ale ma 612 szynków, to jest 612 powodów, dlaczego w tym powiecie rocznie co dwudziesty człowiek umiera!...

To przeciwstawienie rawskiego powiatu, w którym na 120 ludzi wypada jeden szynk i w którym co dwudziesty człowiek rocznie umiera, z powiatem nowotarskim, gdzie dopiero 547 ludzi jeden szynk utrzymać zdoła i gdzie dopiero 49ty człowiek rocznie umiera, jest tak jasne, tak zrozumiałe i tak wymowne, że wartoby plakatami ogłosić ten fakt urzędowo stwierdzony i plakaty takie rozwieszać na ścianach wszystkich rad gminnych, szkół i kas pożyczkowych wiejskich, jako statystyczne: *Mene Tekel Fares!*

Byłaby to pierwsza próba statystyki zastosowanej, która niejednego może przekonałaby o użyteczności tej wiedzy XIX wieku, którą niedawno temu wyśmiewano, której praktyczną użyteczność dziś jeszcze często w wątpliwość podają, i którą na ostatniej sesyi sejmowej ktoś chciał ograniczyć do spraw czysto ekonomicznych, odmawiając jej doniosłości politycznej i moralnej...

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 22 grudnia do 31 grudnia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 8·50 do 10·20 złr. Żyto 6.25 do 6·75 złr. Jęczmień 5·25 do 6·80 złr. Owies 6·— do 6.50 złr. Hreczka —·— do —·— złr Kukurudza zeszłoroczna 6·20 do 7·— złr. Kukurudza nowa 5·40 do 6·10 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 7.— do 9·— złr. Groch pastewny 5·75 do 6·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8·25 do 9·— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 4·50 do 5·— złr. Koniczyna najprzedniejsza 25·— do 48·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy 15·— do 16·— złr. Rzepak letni 14·— do 15·— złr. Rzepik zimowy 15·— do 15·25 złr. Rzepik letni 13.75 do 14·25 złr. Lnianka 11·75 do 12·50 złr. Nasienie lniane 10·— do 12·75 złr. Nasienie konopne 8·75 do 9·25 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy 28·75 do 29.77 złr.

Wiedeń, 7 stycznia. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono 904 wołów galicyjskich, 1373 węgierskich i 418 niemieckich. Ruch był ożywiony, wszystko sprzedano, ceny poszły w góry cokolwiek. Płacono od 100 kilo: za woły galicyjskie 53·50—57 zł„ za węgierskie 51—58 zł., za niemieckie 52—60 zł., za bessarabskie 46—48·50 zł., za byki 50 do 52 zł., za krowy 52—54 zł., za bawoły 40—42 zł.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 8 stycznia.

Jak wielkie znaczenie dla Turcyi miała kilkumiesięczna bohaterska obrona Plewny, ocenić można należycie dopiero teraz, gdy się okazuje, że po upadku tej pozycyi zwycięzki pochód Rossyan nie znajduje żadnej prawie zapory i dopiero może pod Adryanopolem na czas jakiś wstrzymanym zostanie. Nawet linia Bałkanów, tego naturalnego wału obronnego środkowej Turcyi, nie była w stanie zasłonić jej od inwazyi nieprzyjacielskiej i okazała się nad wszelkie spodziewanie nieskończenie łatwiejszą do przeforsowania od owej zaimprowizowanej na prędce fortecy, stworzonej genialnością i poświęceniem jednego człowieka. To też sytuacya na bułgarskim teatrze wojny po upadku Plewny zmieniła się ogromnie na niekorzyść Turcyi. Cała Bułgarya po zachodniej stronie Łomu znajduje się w rękach rossyjskich a od tygodnia pochód inwazyi rozszerzyła się także na kotlinę sofijską. Dyslokacya i siły wojsk obu stron walczących są w obecnej chwili następujące: Sprzymierzone armie rossyjska, rumuńska i serbska dzielą się na sześć grup operacyjnych: korpus rumuńsko-serbski pod Widdyniem, liczący około 20000 ludzi, korpus serbski pod Niżem 18000 ludzi, korpus generała Gurki między Sofią a Złatycą 50000 ludzi, t. z. armia centralna pod dowództwem W. X. Mikołaja w Tirnowie 130.000 ludzi, armia następcy tronu nad Łomem i w Elenie 70000 ludzi, wreszcie korpus dobrucki generała Zimmermanna 30000 ludzi. Front operacyjny rossyjski ciągnie się więc od Pirotu przez Zofię, Złatycę wąwozy trojański, rozalicki, Szybkę i Hainkiöj, Elenę i Popkiöj aż do Ruszczuku.

Naprzeciw tych pozycyj rozstawione są siły tureckie w sposób następujący: Załogi w Niżu i Widdyniu 5 i 10 tysięcy ludzi, armia sofijska, obecnie na dwie części podzielona, w sile około 20000 z punktem oparcia w Ichtimanie, gdzie Sulejman basza ma się znajdować. Główne siły tureckie rozstawione są na przestrzeni między wąwozem Szybka a Adryanopolem i wynoszą co najwyżej 80000 ludzi. W czworoboku fortecznym znajduje się razem około 60000 ludzi. Owóż naprzeciw armii sprzymierzonej, liczącej 340.000 ludzi, rozporządzają Turcy co najwięcej 180.000.

Dalsze operacye rossyjskie są łatwe do odgadnienia. Generał Gurko zwróci się od Sofii na wschód, prąc Turków coraz dalej ku Adryanopolowi i zmuszając ich do opuszczenia południowych ujść przesmyków środkowego Bałkanu. Następnie centralna armia rossyjska przekroczy Bałkan przez wąwóz Szybka i rozpocznie koncentryczny marsz ku Adryanopolowi, gdzie kampania zostanie ostatecznie rozstrzygnięta.

Jeżeli wierzyć można doniesieniu *Daily News*, opartemu na opowiadaniu pewnego rossyjskiego oficera z nad Łomu, część armii centralnej rossyjskiej pod dowództwem generała Radeckiego przekroczyła już wąwóz Szybka, z którego Turcy w skutek silnego mrozu usunąć się mieli. Wiadomość ta, jeżeli jest przedwczesną, to nie o wiele wyprzedza wypadki.

Straty rossyjskie wynoszą według urzędowych źródeł po dzień 14 grudnia z. r. ogółem 80.435 ludzi.

Według dziennika *Times* komunikacya między Rumunią a Bułgaryą ciągle jeszcze przerwana i pozostanie zapewne w tym stanie, dopóki kra iść nie przestanie. Statki parowe, które Rossyanie na Dunaj sprowadzili są za małe, ażeby wozy i konie na nich umieszczać można i za słabe do holowania statków jakimkolwiek ładunkiem obciążonych. Wojska rossyjskie żyją z magazynów z bułgarskiego żniwa nagromadzonych i z kilku magazynów naddunajskich, które jako rezerwowe, na przypadek jakiej przerwy w komunikacyach, na cały czas kampanii pozostać miały, a dziś już zupełnie wyczerpane zostały. Druga taka przerwa w komunikacyach mogłaby sprowadzić nieobliczoną w swych następstwach klęskę.

OSTATNIA POCZTA

O najnowszej fazie rokowań o zawieszenie broni pomiędzy Rossyą a Turcyą, dowiaduje się *Montags-Revue*, że bezpośrednie porozumienie się pomiędzy Portą a gabinetem petersburgskim nie ulega już prawie żadnej wątpliwości. W najbliższych dniach mają się zjechać delegowani obu stron, aby zawrzeć zawieszenie broni. W miejsce dotychczasowego szorstkiego zapatrywania się na położenie rzeczy, wzięła górę w gabinecie angielskim spokojniejsza refleksya; bliskie rokowania pokojowe znajdą w Londynie życzliwe poparcie. Za powyższe doniesienie o tak mocno upragnionem polepszeniu się sytuacyi, musimy naturalnie pozostawić całą odpowiedzialność *Montags-Revue*, której doniesienia mianowicie w ostatnim czasie okazywały się dość często fałszywemi. Przeciwnie wiadomości, jakie nadeszły w ostatnich dniach z Konstantynopola, świadczą raczej o wzroście zapału wojennego, niż o jego upadku, mianowicie zaś wiadomość o ustąpieniu w. wezyra Edhema baszy, sprzeciwia się wręcz przypuszczeniu, jakoby partya będąca za bezpośredniem porozumieniem się z Rossyą obecnie znów wzięła górę.

Parlament turecki udzielił rządowi 50 głosami przeciw 20 wotum nieufności. Parlament żąda odwołania Midhata baszy z wygnania i dalszego prowadzenia wojny, jeżeli honorowy pokój jest niemożliwy. Domaga on się także rozwiązania rady wojennej i oddania Sulejmanowi baszy nieograniczonej władzy na teatrze wojny.

Londyński *Observer* donosi, że Francya uczyniła świeżo zapytanie, czy Anglia zamierza rozpocząć jakie kroki przeciw Egiptowi? Anglia dała zapewnienia zaprzeczające.

Z Rzymu 6 stycz. donoszą: Wszystkie dzienniki ubolewają żywo z powodu śmierci Lamarmory. *Italie* donosi, że król, telegrafował do burmistrza Florencyi: „Śmierć Lamarmory sprawia mi głęboką boleść, ubolewam z całej duszy nad stratą tego wielkiego żołnierza i obywatela“. Podobnież książę Piemoncki (królewicz) z żoną, ks. Amadeusz i ks. Carignan wyrazili telegrafem swoje współczucie. Pogrzeb odbędzie się jutro. Ciało przewiezione będzie do Bielli. Otwarto subskrypcyę na pomnik dla Lamarmory.

Rząd angielski przytrzymał w Cardiff na parowcu angielskim 2000 skrzyń nabojów przeznaczonych dla Turcyi. *Signum temporis!*

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Paryż, 7 stycznia. Ogólny rezultat wczorajszych wyborów municypalnych wypadł dla republikanów nader korzystnie. W przeważnej liczbie miast listy wyborcze republikańskie przeszły w całości. Nigdzie nie przyszło do nieporządków, prócz w Courthezon w departamencie Vaucluse, gdzie raniono jednego człowieka. W Paryżu wybrano 73 republikanów, 4 konserwatystów, 3 wybory nierozstrzygnięte. Republikanie zyskali cztery krzesła.

Midhat basza wyjeżdża ztąd jutro do Londynu.

Petersburg, 7 stycznia. *Journal de St. Pet.* rozbierając znany artykuł angielskiego *Standarda*, powiada między innemi. Z faktu, że Rossya po tylu niewypowiedzianych ofiarach wymaga, aby sama z Turcyą dyskutowała warunki pokoju, i z tego że Rossya nie zgodziła się na to, aby rokowania przeciągać jak najdłużej przez obcą dyplomatyczną interwencyę, któraby nieprzyjaciela tylko utwierdzała w oporze — z faktu tego nie można wyciągać wniosku, jakoby Rossya nie przyznawała Europie prawa wyrażenia swej opinii o ustanowionych między stronami wojującemi warunkach pokoju. Ale jak pewną jest rzeczą, że to prawo Europy będzie w swoim czasie uszanowane, tak znowu wielce ważną jest sprawą dla Rossyi niedopuścić do wystąpienia uroszczeń, któreby nietylko łudziły zwycięzoną stronę co do jej położenia, ale wprowadzały w błąd publiczną opinię co do stosunków, istniejących między mocarstwami. Nie powinny tego spuszczać z oka organy prasy.

Petersburg, 7 stycznia. Urzędowe depesze z Bogot podają szczegóły o wielkich trudnościach przy dokonaniu przejścia Bałkanu i o walkach przed zajęciem Sofii. W potyczce z 31 grudnia pod Taszkiseną wzięto do niewoli rannego pułkownika angielskiego Bakera. Rossyjski generał Mirkowicz jest ciężko ranny. Dnia 3 stycznia Rossyanie wkroczyli do Sofii, gdzie odprawiono nabożeństwo w katedrze. Sofia była tylko od wschodu ufortyfikowaną i z tego powodu Gurko przygotowywał główny atak od strony północno-zachodniej. Turcy jednak cofnęli się w nocy bez walki. Po zajęciu Sofii, wysunięto przednie straże i wysłano oddział, celem połączenia się z Serbami, posuwającymi się od Pirotu. Dnia 2 b. m. stoczono utarczki z tylną strażą turecką pod Mirkowem, przyczem poległ generał Katelej, a generał Filospotow został ranny.

Petersburg, 7 stycznia. Ze strony poinformowanej donoszą, że w kołach kompetentnych panuje zdanie, iż właściwe rokowania pokojowe poprzedzone być muszą ułożeniem zawieszenia broni ze strony komendantów wojskowych Rossyi i Porty. Rossyjscy komendanci musieliby przytem oznaczyć gwarancye i demarkacye, które wydają się koniecznemi. Porta musi spowodować zawiązanie tych rokowań.

Konstantynopol, 7 stycznia. Agencya Havasa donosi: Dymisya Mahmuda Damata baszy nie zo-

stała przyjętą. Mahmud brał wczoraj udział w naradzie ministrów.

Rzym, 7 stycznia. Król spędził noc stosunkowo spokojnie i spał nieco. Gorączka nie ustaje. Rozdrażnienie wzrasta. Skonstatowano rozwijanie się zapalenia płuc.

Wiedeń, 8 stycznia. (*Tel. pr.*) Z sprzecznych lub bardzo niestanowczych wiadomości nie podobna wyrobić sobie zdania o widokach rokowań w sprawie zawieszenia broni. *Fremdenblatt* zapisuje bardziej pokojowy prąd w polityce, ale nie ręczy za jakikolwiek rezultat rokowań; *Neue fr. Presse* donosi z Londynu, że tamtejszym kołom rządowym nic nie wiadomo o bezpośrednich rokowaniach między Turcyą a Rossyą, i że dopiero dzisiejsza rada gabinetowa rozstrzygnie o przyszłem stanowisku Anglii i o najbliższych krokach Turcyi, inny znowu dziennik, zazwyczaj nieźle poinformowany, zapewnia, jakoby Anglia uwiadomiła Turcyę, że Rossya gotowa jest każdej chwili udzielić jej przez swych naczelnych wodzów w Azyi i Europie warunków zawieszenia broni, i że Turcya odpowiedziała na tę informacyę angielską, iż skorzystała z wskazówki pod warunkiem, aby rokowania prowadzone były przez osobnych specyalnych pełnomocników. Z Berlina znowu donoszą, że ks. Gorczakow oświadczyć miał lordowi Loftus w rozmowie, że Rossya wprawdzie upiera się przy bezpośrednim pokoju z Turcyą, ale wysłucha opinii mocarstw gwarancyjnych, o ile przyszły ten pokój dotykać będzie stypulacyj paryskiego traktatu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 stycznia 1877. godz. 2 16 min. Losy kredytowe 159·75, Węg. akcye kredyt 198·—, Akcye anglo-austr. 92·—. Akcye banku Union 61·75, Akcye kolei Karola Ludwika 244·—, Akcye kolei północnej 195·50, Akcye kolei południowej 75·50. Akcye kolei Alföld 112·—, Akcye kolei Elżbiety 159·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 118 50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 108·— Akcye kolei Rudolfa 116·—, Akcye kole- Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·50, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 136·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 101.50, Akcye banku obrotowego 97.50. Losy tureckie 12·75. Akcye kolei węg.-galic. 92·—, Akcye kolei państwowej 251·50, Akcye banku związkowego 67·50, Rubel papierowy 1·20.¼, Węgierskie losy 75·50, Mark niem. 59·15. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 8go stycznia godzina 10 min. 53. Akcye kredytowe 210·50, Anglo-Austr. 92·50, Unionsbank —.—, Kolej Karola Ludwika 245·40, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 ——, Napoleonsdor 9·55½. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 8 stycznia 1878 godz. 7 rano

Barometr 731.15 mm. Psychrometr suchy— 2.6°C. Psychrometr wilgotny— 2 8°C. Prężność pary 3·6mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW1 Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin Temperatura powietrza— 2·1°R.

Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 i 7 stycznia 1878.

Hotel Angielski.

Pp. J. Mrozowicki z Bednarówki. W. Wielowieyski z Pokucia. K. Baykowski z Zurychu. E. Różycki z Krakowa. B. Rampek z Olejowa.

Hotel George'a.

Pp. A. Henze z Gródka. Dr. J. Czerwiński z Grazu. J. Pieńczykowski z Wybranówki. J. Goldfrecht z Itzkań. K. Jolis z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. A. hr. Krukowiecki z Aksmanic. M. br. Ehrenburg z Czech. A Krafff z Radymna.

Hotel Krakowski.

Pp. K. Rewiński z Rossyi. M. Slusarski z Doliny. W. Gramski z Stanin.

Hotel Warszawski.

Pp. P. hr. Czosnowski z Wołynia. L. Striegel z Dubroczłowic. E. Bączalski ze Stanisławowa.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Chądziński z Dąbrowiec. D. Hinke ze Stanisławowa. A. Polak z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. B. hr. Komarnicki do Sassowa. K. Lenartowicz do Horodenki. W. Cielecki do Byczkowic. W. Mierzeński do Baryłowa. A. Senkowski do Sambora. K. Szeliski do Chodaczkowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minu 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 stycznia 1878

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. *(bez kupona)*	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243	—	245	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	117	—	119	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. *(bez kupona bieżącego)*				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	25	85	—
„ „ „ 4% „	78	25	79	25
„ „ „ 5% okresowe	84	25	85	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	40	90	25
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	85	80	86	65
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa .	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	21	—	22	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	53	5	63
Dukat cesarski	5	57	5	65
Napoleondor	9	54	9	63
Półimperyał	9	65	9	85
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	19½	1	21½
100 marek niemieckich	58	60	59	60
Srebro	103	25	105	—
Kupony w srebrze	103	—	104	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 4 stycznia 1878

1. Dług Państwa.	płacą.	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot maj-listopad	62.95	63 10
luty-sierpień	62.95	63 10
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	66.35	66.50
kwiecień-październik	66 35	66.50
Losy z roku 1839 całe	293 —	295 —
„ „ 1839 piąta częśc 0%	293 —	295.-
„ „ 1854 po 250 złr.	108.50	109 —
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113 —	113 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122 50	123 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	136.—	136.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	136.—	136·50
Renty Como po 42 lir. aus.	22 25	23 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.50	140.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100 —	100 25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74 15	74 30
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr		
Czech	103 25	103.75
Bukowiny	82.50	83 25
Galicyi	86.—	86 50
Niższej Austryi	104.-	104 25
Siedmiogrodu	76 25	76.75
Węgier	77.50	78.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	88 50	88 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	205.30	205 60
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	720.—	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	793 –	795.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m	338 —	340.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	154 50	155 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr	—. –	—.—
Półn. kolei po 1000 zł	1949.	1953 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243.50	244 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr,	119.50	120.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	251.75	252 25
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	74.50	75.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	92.50	93.50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	96.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77 —	—.—
„ „ „ „ po 5%	84 —	84 50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84. –	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.75	90 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94 50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 5%	82.—	82 50
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94 25	94 75
„ „ „ po 5%	84.50	85 —
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.50	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w ez.) a 300 zł. 5% w srebr.	62 —	63. –
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	96 —	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100 50	101.
„ „ „ „ II. emisyi	100 —	100.25
„ „ „ „ III. „	96 75	97. -
„ „ „ „ IV. „	95 75	96 25
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76 —	76.25
z r. 1867	73 25	73 75
z r. 1868	68.50	69 --
z r. 1872	63.—	63 50
Węg. gal. kol. a 200 zł 5% w srebrze	—.—	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w a	159.50	160. -
Clarego po 40 zł. m. k.	28 —	28 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	[illegible]3 50	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	14.25	14 65
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.50	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.75	31.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	21.50	22 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	21.75	22.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	25.25	25.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.55	119 85
Paryż za 100 fr.	47.70	47.80
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5 67 —
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.57 50	9.58 50
Rossyjski imperyał	9.81.—	9.83. –
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104 —	104.20

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 7 stycznia

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	62	95
„ „ „ w srebrze	66	40
Renta w złocie	74	20
Losy pożyczki z roku 1860	112	80
Akcye banku wiedeńskiego	797	—
„ „ kredytowego	206	30
Londyn	119	60
Srebro	103	90—
Napoleondor	9	58—
Dukat cesarski men.	5	66½
100 marek niemieckich	59	15

Dziennik Urzędowy.

(103 1—3) **Edykt.**

L. 7981. C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że 23 stycznia i 6 lutego 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się dobrowolna publiczna sprzedaż:

a) placu z ogródkiem i budynkami pod nr. 43 w Tarnobrzegu

b) rólki z pod tegoż samego nr. przedmiot księgi gruntowej D. T. 1 p. 83 stanowiących, spadkobierców Stanisława i Maryanny Majewskich własnych.

Cena wywołania ad a) ustanowiona na 445 zł. a wadyum 46 zł., zaś ad b) na 200 zł. w. a., wadyum 20 zł., powyżej cen tylko sprzedawanemi zostaną.

Bliższe warunki są do przejrzenia w registraturze.

Tarnobrzeg 25 grudnia 1877.

(119) **Ogłoszenie.**

L. 8629. Po przeprowadzeniu dochodzeń dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Płotycza w obrębie c. k. sądu powiatowego w Kozowie położonej składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania we formie wykazów hipotecznych sporządzonemi, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym a w dniu 24 stycznia 1878 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg gruntowych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego.

Kozowa dnia 2 stycznia 1878.

(74 1—3) **Edykt.**

L. 4394. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu rozpisuje w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Fedkowi Matwisykowi pto. 93 zł. w. a. odnośnie do ogłoszenia z 10 sierpnia 1874. l. 3962 celem sprzedaży realności pod l. k. 77/75 w Gnojnickiej Woli położonej pod warunkami już ogłoszonemi ponownie trzy termina a to na dzień 28 stycznia, 4 marca i 3 kwietnia 1878 zawsze w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 przed południem.

Krakowiec 30 września 1877.

(7138 1—3) **Edykt.**

L. 6482. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. od Jana Lelito Franciszkowi Gutowi należącej się, odbędzie się w dniach 28 stycznia i 25 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym przymusowa publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. d. 122 rep. 111 w Libiążu wielkim położonej, Jana Lelity własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 933 złr.

Wadyum wynosi 94 ct.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych wierzycieli niewiadomych obecnie, którzyby po dniu dzisiejszym, prawo zastawu lub inne jakie prawa do powyższej realności nabyli, lub którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów nie mogła być dość wcześnie doręczoną, ustanowiony tutejszy adwokat dr. Ludwik Myszkowski.

Chrzanów dnia 23 października 1877.

(7133 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 19404. C. k. sąd obwodowy tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Abraham Westreich przeciw Mojżeszowi Wulfowiczowi pto 275 zł. skargę wniósł, i o pomoc sądową prosił — w skutek czego termin na dzień 25 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

Ponieważ pobyt pozwanego nie jest wiadomem, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. dra Malawskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cywilnej dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 13 grudnia 1877.

(63 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4400. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że w dniach 15 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1878 r., każdym razem przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 51 w Pilchowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Franciszka Madeja należącej, celem wydobycia należytości Judy Adwokata w ilości 82 zł. z pn. Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 763 zł., z której 10 proct. jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rozwadów dnia 13 sierpnia 1877.

(6710 3—3) **Edykt.**

L. 63665. c. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Nachmanowi Bernsteinowi, że c. k. uprz. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie przeciw niemu pod dniem 28 września 1877, l. 51536 prośbę o nakaz zapłaty sumy 1000 zł. z pn. prosił, wskutek czego tusądowym nakazem z 6 października 1877, l. 51536 jemu zapłacenie sumy wekslowej 1000 zł. z 6 proc. od 6 września 1877 i kosztami 12 zł. 42 ct. do 3 dni nakazem zostało; ponieważ miejsce pobytu pozwanego Nachmana Bernstein wiadomem nie jest a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr Romanowskiego z zastępstwem adwokata dr. Gajewskiego, kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 1 grudnia 1877.

(96) **Ogłoszenie.**

L. 83. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Szarwark z dniem 10 stycznia 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dąbrowa dnia 29 grudnia 1877.

(121) **Ogłoszenie.**

L. 2. C. k. komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Wadowicach zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy Chrząstowice dnia 15 stycznia 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w Urzędach gminnych.

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Wadowicach dnia 3 stycznia 1878.

(122) **Ogłoszenie.**

L. 3. C. k. Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Wadowicach zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy Łączany dnia 17 stycznia 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Wadowicach dnia 3 stycznia 1878.

(105 1—3) **Edykt.**

L. 60504. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, że Benjamin Landesberg o uznanie ze 2/6 z 46/64 części i 6/64 części sumy 490 zł. są zapłacone, a tem samem ze stanu biernego realności pod l. 112 i $113^3/_4$ wykreślone być mają przeciw Rebece Halperstein, Izaakowi Herschowi, Samuelemu, Antoninie Brühl i Leontynie Kaweckiej a w razie śmierci przeciw spadkobiercom tychże, pod dniem 14 listopada 1877, l. 60504 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego pozew ten uchwałą z dnia 24 listopada 1877, l. 60504 do ustnej rozprawy z terminem do obrony na dzień 29 stycznia 1878 11 godzinę przed południem dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Izaak, Herscha, Samuelego, Antoniny Brühl i Leontyny Kaweckiej wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd krajowy we Lwowie do zastępowania na koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Wilhelma Zuckra z zastępstwem adwokata dr. Emila Byka kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 24 listopada 1877.

(6868) **Obwieszczenie.**

L. 55701. C. k. Namiestnictwo z dnia 11 listopada 1877 l. 55701 względem zezwolenia gminom, Bujaków, Bór ładygowski, Bór wilkowski, Hecznarowice, Hucisko, Kruki, Międzybrodzie kobiernickie, Straconka, Wysuczka, Budzimierz, Hanczarów, Podwerbce, Probabin, Strzylcze, Toporowce, Wierzbowce. Berezów niżny, Dobrowódka, Młodiatyn, Piadyki, Słobodzie rangórskie, Zawada, Majniec, Towarnia, Worochta, Kurypów, Pasieczna, Chyrów, Machliniec, Czerwonogród, Uścieczko i Zaleszczyki stare, na pobór dodatków do wszystkich podatków bezpośrednich:

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 20 października b. r. najmiłościwiej zatwierdzić uchwałę sejmu krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 16 sierpnia 1877 następującej treści:

Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się następującym gminom pobierać dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich bez dodatku nadzwyczajnego a mianowicie:

I. w powiecie Bialskim:

1. gminie Bujaków w r. 1877 według stopy pięćdziesiąt sześć od sta (56 proc.);

2. gminie Bór ładygowski w r. 1877 według stopy siedmdziesiąt trzy od sta (73 pr.)

3. gminie Bór wilkowski w r. 1877 według stopy ośmdziesiąt sześć od sta (86 pr.)

4. gminie Hecznarowice w r. 1877 według stopy sto od sta (100 pr.)

5. gminie Hucisko w r. 1877 według stopy ośmdziesiąt ośm od sta (88 pr.)

6. gminie Kruki w r. 1877 według stopy ośmdziesiąt od sta (80 pr.)

7. gminie Międzybrodzie kobiernickie w r. 1877. według stopy dziewięćdziesiąt dziewięć i pół od sta ($99^1/_2$ pr.)

8. gminie Straconka w r. 1877 według stopy sześćdziesiąt jeden od sta (61 pr.)

II. w powiecie Borszczowskim:

9. gminie Wysuczka w latach 1877, 1878, i 1879 według stopy dziewięćdziesiąt od sta (90 pr.)

III. w powiecie Jaworowskim:

10. gminie Budzimierz w r. 1877 według stopy siedmdziesiąt cztery i pół od sta ($74^1/_2$ pr.)

IV. w powiecie Horodeńskim:

11. gminie Hanczarów w r. 1877 według stopy pięćdziesiąt ośm od sta (58 pr.)

12. gminie Podwerbce w r. 1877 według stopy pięćdziesiąt ośm od sta (58 pr.)

13. gminie Probabin w r. 1877 według stopy sześć dziesiąt sześć od sta (66 pr.)

14 gminie Strzylcze w r. 1877 według stopy sześćdziesiąt cztery od sta (64 proc.)

15. gminie Toporowce w r. 1877 według stopy sześćdziesiąt i pięć od sta (65 pr.)

16. gmine Wierzbowce w r. 1877 według stopy sześćdziesiąt trzy od sta (63 pr.)

V. w powiecie Kołomyjskim:

17. gminie Berezów niższy w r. 1877 według stopy pięćdziesiąt trzy od sta (53 pr.)

18. gminie Dobrowódka w r. 1877 według stopy siedmdziesiąt od sta (70 pr.)

19. gminie Młodiatyn w r. 1877 według stopy siedmdziesiąt cztery od sta (74 pr.)

20 gminie Piadyki w r. 1877. według stopy ośmdziesiąt dwa od sta (82 pr.)

21. gminie Słobodzie rungórskiej w r. 1877 według stopy siedmdziesiąt pięć od sta (75 pr.)

VI. w powiecie Myślenickim.

22. gminie Zawada w r. 1877 według stopy pięćdziesiąt siedm od sta (57 pr.)

VII. w powiecie Samborskim:

23. gminie Majniec w r. 1877 według stopy sześćdziesiąt jeden od sta (61 pr.)

24. gminie Towarnia w r. 1877 według stopy siedmdziesiąt dwa od sta (72 pr.)

VIII. w powiecie Sokalskim:

25. gminie Worochta w r. 1877 według stopy sześćdziesiąt ośm od sta (68 pr.)

IX. w powiecie Stanisławowskim:

26. gminie Kurypów w r. 1877 według stopy pięćdziesiąt cztery od sta (54 pr.)

Ч. 55702.

ОБВѢЩЕНІЄ

ц. к. Намѣстництва зъ дня 11 листопада 1877 Ч. 55702 о призволеню громадамъ: Бужôвъ, Бôръ ладыговскій, Бôръ вильковскій, Гечнаровицѣ, Гуциско, Круки, Межибродье коберницке, Страцонка, Высучка, Будимѣрь, Ганчарôвъ, Подвербцѣ. Пробабинъ, Стрильче, Топорôвцѣ, Верлôвцѣ, Березôвъ нижный, Добровôдка, Молодятынъ, Пядыки, Слобода рунгорска, Завада, Майничъ, Товарня, ВороХта, Курыпôвъ, Пасѣчна, Хирôвъ, Махлинець, Червоногородъ, Оустечко и Залѣщики старі на поборъ додаткôвъ до всѣХъ безпосередныХъ податкôвъ.

Єго цѣс. и корол. Апостольске Величество благоволили найвызшимъ постановленьемъ зъ дня 20 жовтня с. р. затвердити оуХвалу краєвого сойму королества Галиціи и Володимеріи вразъ зъ Великимъ Княжествомъ Краковскимъ зъ дня 16 серпня 1877 слѣдуючого содержаня:

На покритье громадскиХъ выдаткôвъ призваляє ся слѣдуючимъ громадамъ побирати додатокъ до всѣХъ безпосередныХъ податкôвъ (безъ надзвычайного додатку) а именно:

I. Въ Бялскôмъ повѣтѣ:

1) громадѣ Бужôвъ въ р. 1877 въ высокости пятьдесять шѣсть ôтъ ста (56%);

2. громадѣ Бôръ ладыговскій въ р. 1877 въ высокости сѣмдесять три ôтъ ста (73%);

3. громадѣ Бôръ вульковскій въ р. 1877 въ высокости ôсмдесять шѣсть ôтъ ста (86%);

4. громадѣ Гечнарôвцѣ въ р. 1877 въ высокосты сто ôтъ ста (100%);

5. громадѣ Гуциска въ р. 1877 въ высокосты ôсмдесять ôсмь ôтъ ста (88%);

6. громадѣ Круки въ р. 1877 въ высокости ôсмдесять ôтъ ста (80%);

7. громадѣ Межибродье коберницке въ р. 1877 въ высокости девятьдесять девять и пôвъ ôтъ ста ($99^1/_2$%);

8. громадѣ Страцонка въ р. 1877 въ высокости шѣстьдесять одинъ ôтъ ста (61%).

II. Въ Борщовскôмъ повѣтѣ:

9. громадѣ Высучка въ лѣтаХъ 1877, 1878 и 1879 въ высокости девятьдесять ôтъ ста (90%);

III. Въ Яворовскôмъ повѣтѣ:

10. громадѣ Будимѣрь въ р. 1877 въ высокости сѣмдесять четыры и пôвъ ôтъ ста ($74^1/_2$%);

IV. Въ Городенскôмъ повѣтѣ:

11. громадѣ Ганчарôвъ въ р. 1877 въ высокости пятьдесять ôсмь ôтъ ста (58%);

12. громадѣ Подверзцѣ въ р. 1877 въ высокости пятьдесять ôсмь ôтъ ста (58%);

13. громадѣ Пробабинъ въ р. 1877 въ высокости шѣстьдесять шѣсть ôтъ ста (66%);

14. громадѣ Стрильче въ р. 1877 въ высокости шѣстьдесять четвери ôтъ ста (64%);

15. громадѣ Топорôвцѣ въ р. 1877 въ высокости шѣстьдесять пять ôтъ ста (63%);

16. громадѣ Верховцѣ въ р. 1877 въ высокости шѣстьдесять три ôтъ ста (65%);

V. Въ Коломыйскôмъ повѣтѣ:

17. громадѣ Березôвъ нижный въ р. 1877 въ высокости пятьдесять три ôтъ ста (53%);

18. громадѣ Добровôдка въ р. 1877 въ высокости сѣмдесять ôтъ ста (70%);

19. громадѣ Млодятынъ въ р. 1877 въ высокости сѣмдесять четыры ôтъ ста (74%);

20. громадѣ Пядыки въ р. 1877 въ высокости ôсмдесять два ôтъ ста (82%);

21. громадѣ Слободѣ рунгорской въ р. 1877 въ высокости сѣмдесять пять ôтъ ста (75%);

VI. Въ Мысленицкôмъ повѣтѣ:

22. громадѣ Завада въ р. 1877 въ высокости пятьдесять сѣмъ ôтъ ста (57 пр.)

VII. Въ Самбôрскôмъ повѣтѣ:

23. Громадѣ Майничъ въ р. 1877 въ высокости шѣстьдесять одинъ ôтъ ста (61 пр.)

24. громадѣ Товарня въ р. 1877 въ высокости сѣмдесять два ôтъ ста (72 пр.)

VIII. Въ Сокальскôмъ повѣтѣ:

25. громадѣ ВороХта въ р. 1877 въ высокости шѣстьдесять ôсмь ôтъ ста (68 пр.);

XI. В. Станиславовскôмъ повѣтѣ;

26. громадѣ Курыпôвъ въ р. 1877 въ высокости четверы ôтъ ста (54 пр.);

Zl. 55.701.

Kundmachung.

Der k. k. Statthalterei dtto. 11 November 1877 Zl. 55701 betreffend die Bewilligung zur Einhebung von Gemeindezuschlagen zu allen direkten Steuern für die Gemeinden Bujaków, Bór ładygowski, Bór wilkowski, Hecznarowice, Hucisko, Kruki, Międzybrodzie kobiernickie, Straconka, Wysuczka, Budzimierz, Hanczarów, Podwerbce, Probabin, Strzylce, Toporowce, Wierzbowce, Berezow niżny, Dobrowódka, Młodiatyn, Piadyki, Sloboda rungurska, Zawada, Majniec, Towarnica, Worochta, Kurypów, Pasieczna, Chyrów, Machliniec, Czerwonogród, Uścieczko und Zaleszczyki stare.

Seine k. k. Apostolische Mejestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 20 October 1877 zu bestätigen geruhet den Beschluß des Landtags des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt dem Großherzogtum Krakau vom 16 August 1877 nach ebenden Inhalts:

Zur Bedeckung der Gemeindeauslagen wird nachstehenden Gemeinden bewilligt, Zuschläge zu allen direkten Steuern (mit Ausschluß der außerordentlichen Zuschläge) zu erheben.

I. im Bialaer Bezirke:

1. der Gemeinde Bujaków für das Jahr 1877 in der Höhe von sechs und fünfzig (56 prc.);

2. der Gemeinde Bor ładygowski für das Jahr 1877 in der Höhe von drei und siebenzig (73 prc.)

3. der Gemeinde Bór wilkowski für das Jahr 1877 in der Höhe von sechs und achtzig (86 prc.);

4. der Gemeinde Hecznarowice für das Jahr 1877 in der Höhe von hundert (100 prc.)

5. der Gemeinde Hucisko für das Jahr 1877 in der Höhe von acht und achtzig (88 prc.);

6. der Gemeinde Kruki für das Jahr 1877 in der Höhe von achtzig (80 prc.);

7. der Gemeinde Międzybrodzie kobiernickie für das Jahr 1877 in der Höhe von neun und neunzig und ein halb ($99^1/_2$ prc.)

8. der Gemeinde Straconka für das Jahr 1877 in der Höhe von ein und sechzig (61 prc.);

II. im Borszczower Bezirke:

9. der Gemeinde Wysuczka für das Jahr 1877, 1878 und 1879 in der Höhe von neunzig (90 prc.);

III. im Jaworower Bezirke:

10. der Gemeinde Budzimierz für das Jahr 1877 in der Höhe von vier und siebenzig und ein halb ($74^1/_2$ prc.);

IV. im Horodenkaer Bezirke:

11. der Gemeinde Hanczarów für das Jahr 1877 in der Höhe von acht und fünfzig (58 prc.);

12. der Gemeinde Podwerbce für das Jahr 1877 in der Höhe von acht und fünfzig (58 prc.);

13. der Gemeinde Probabin für das Jahr 1877 in der Höhe von sechs und sechszig (66 prc.);

14. der Gemeinde Strzylce für das Jahr 1877 in der Höhe von vier und sechzig (64 prc.);

15. der Gemeinde Toporowce für das Jahr 1877 in der Höhe von fünf und sechszig (65 prc.);

16. der Gemeinde Wierzbowce für das Jahr 1877 in der Höhe von drei und sechszig (63 prc.);

V. im Kołomyjaer Bezirke:

17. der Gemeinde Berezow niżny für das Jahr 1877 in der Höhe von drei und fünfzig (53 prc.);

18. der Gemeinde Dobrowódka für das Jahr 1877 in der Höhe von siebenzig (70 prc.);

19. der Gemeinde Młodiatyn für das Jahr 1877 in der Höhe von vier und siebenzig (74 prc.);

20. der Gemeinde Piadyki für das Jahr 1877 in der Höhe von zwei und achtzig (82 prc.);

21. der Gemeinde Słoboda rungurska für das Jahr 1877 in der Höhe von fünf und siebenzig (75 prc.);

VI. im Myślenicer Bezirke:

22. der Gemeinde Zawada für das Jahr 1877 in der höhe von sieben und fünfzig (57 prc.);

VII. im Samborer Bezirke:

23. der Gemeinde Majniec für das Jahr 1877 in der Höhe von ein und sechszig (61 pr.);

24. der Gemeinde Towarnia für das Jahr 1877 in der Höhe von zwei und siebenzig (72 prc.);

VIII. im Sokaler Bezirke:

25. der Gemeinde Worochta für das Jahr 1877 in der Höhe von acht und sechszig (68 prc.);

IX. im Stanisławower Bezirke:

26. der Gemeinde Kurypow für das Jahr 1877 in der Höhe von vier und fünfzig (54 prc.);

27 gminie Pasieczna w r. 1877 według stopy pięćdziesiąt pięć od sta (55 pr.)

X. w powiecie Staromiejskim:

28. gminie Chyrów w r. 1877 według stopy siedmdziesiąt dwa od sta (72 pr.)

XI. w powiecie Stryjskim:

29. gminie Machliniec, w r. 1877 według stopy sześćdziesiąt ośm od sta (68 pr.)

XII. w powiecie Zaleszczyckim.

30. gminie Czerwonogród w r. 1877 według stopy dziewięćdziesiąt siedm od sta (97 pr.)

31. gminie Uścieczko w r. 1877 według stopy ośmdziesiąt od sta (80 proc.)
w reszcie

32. gminie Zaleszczyki stare w r. 1877 według stopy ośmdziesiąt sześć i pół od sta ($86^1/_2$ proc.)

Co się podaje do wiadomości w skutek Wysokiego reskryptu Jego Ekscelencyi pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 30go października 1877, l. 15156.

Potocki m. p.

27. громадѣ Пасѣчна въ р. 1877 въ высокости пятьдесять пять ôтъ ста (55 пр.);

X. Въ Старомѣйскôмъ повѣтѣ:

28. Громадѣ Хировъ въ р. 1877 въ высокости сѣмдесять два ôтъ ста (72 пр.);

XI. Въ Стрыйскôмъ повѣтѣ:

29. Громадѣ Махлинець въ р. 1877 въ высокости шѣстьдесять ôсмь ôтъ ста (68 пр.);

XII. Въ Залѣщицкôмъ повѣтѣ:

30. громадѣ ЧервоноХородъ въ р. 1877 въ высокости девятьдесять сѣмъ ôтъ ста (97 пр.);

31. громадѣ Оустечко въ р. 1877 въ высокости ôсмдесять ôтъ ста (80 пр.);

32. громадѣ Залѣщики въ р. 1877 въ высокости ôсмдесять шѣсть и пôвъ ôтъ ста ($86^1/_2$ пр.);

Тое подаеся до вѣдомости въ слѣдстве Высокого рескрипту Его Екселенцїи Пана Министра дѣлъ внутренныхъ з дня 30 Жовтня 1877 Ч. 15156.

Потоцкїй в. р.

27. der Gemeinde Pasieczna für das Jahr 1877 in der Höhe von fünf und fünfzig (55 prc.)

X. im Staremiastoer Bezirke:

28. der Gemeinde Chyrów für des Jahr 1877 in der Höhe von zwei und siebenzig (72 prc.);

XI. im Stryjer Bezirke:

29. der Gemeinde Machliniec für das Jahr 1877 in der Höhe von acht und sechszig (68 prc.);

XII. im Zaleszczyker Bezirke:

30. der Gemeinde Czerwonogród für das Jahr 1877 in der Höhe von sieben und neunzig (97 prc.);

31. der Gemeinde Uścieczko für das Jahr 1877 in der Höhe von achtzig (80 prc.);

32. der Gemeinde Zaleszczyki stare für das Jahr 1877 in der Höhe von sechs und achtzig und ein halb ($86^1/_2$ prc.).

Was in Folge hohen Erlaßes Seiner Excellenz des Herrn Ministers des Innern vom 30 October 1877 Zl. 15156, zur Kenntniß gebracht wird.

Potocki m. p.

(7177 1—3) **Edykt.**

L. 17670. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Aloizy Emilii Boral o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 69 w gminie Wygnanka w powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z domu mieszkalnego wraz z podwórzem, szopą i ogrodem w Wygnance dolnej graniczących od północy do drogi prowadzącej do olejni Schmera Schwela, od wschodu do ogrodu Kościa Kossowicza od południa do ulicy miejskiej, a od zachodu do ogrodu Danyła Kłapouszczaka, w szerokości od strony północnej 24 sążni, od południowej 27, w długości, od zachodniej i wschodniej strony 68 sążni, dalej z pól ornych w Wygnance górnej a to, w niwie Werch gniły w objętości 1 morga 524 kwadratowych sążni, graniczącego z strony północnej do pola Jana Osochy, od południa do pola Daniły Kłapouszczaka, w niwie długie gony w objętości 2 morgi 506 kw. sąż. graniczących od północy i południa do sugłówków gminnych, od zachodu do pola Daniły Klopouszczaka od wschodu do roli Łucia Kocowicza, w niwie „na Kopańcach" w objętości 1396 kw. sążni, graniczących od drogi Staro Jagielnickiej, od wschodu do sugłówków, od północy do pola Daniły Kłapouszczaka, od południa do roli Łukasza Kocowicza, c. k. sądowi powiatowemu w Czortkowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może a od dnia 1 listopada 1877 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 listopada 1877 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie swoje oznajmienie do dnia 30go października 1878 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 14 sierpnia 1877.

(6835) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 331 der Zeitschrift „Das Vaterland" vom 2 Dezember 1877, enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Die Ausgleichsdebatten und die Erklärung der böhmischen Abgeordneten" das Vergehen nach § 300 St. G. rücksichtlich Art III. des Ges. vom 17 December 1862, R. G. Bl. 8 ex 1863, begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, den 3 December 1877.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 48 der Zeitschrift „Der Osten" vom 2 December 1877, unter der Aufschrift: „Hochverräther in der Bukowina" das Vergehen der Aufwiegelung nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 3 Dezember 1877.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(70 2—3) **Edykt.**

L. 16286. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości że w celu zaspokojenia wywalczonej przez Towarzystwo 1 węg. galic. kolei żelaznej przeciw Engelbertowi Jäger pto 1544 złr. z pn. odbędzie się na dniu 4 lutego 1878 na dniu 7 marca 1878 i na dniu 4 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu tusądowym przymusowa sprzedaż sumy 3000 złr. z pn. ut. dom. 285, pag. 92, n. 12 on. w stanie biernym dóbr Jawornik ruski, Rybne, Jawornik ruski „górny" i połowy dóbr Jawornik ruski „netrebki" na rzecz dłużnika Engelberta Jäger zaintabulowanej pod następującemi warunkami:

I. Za cenę wywołania ustanawia się nominalną wartość t. j. kwotę 2437 złr. 42 ct.

II. Wadyum wynosi 244 złr.

III. Na pierwszym i drugim terminie suma ta tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim także i niżej takowej sprzedaną będzie. Extrakt tabularny sumy 3000 złr. w tutejszej registraturze przejrzeć wolno.

Przemyśl 5 grudnia 1877.

(76 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4245. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że w dniach 5 lutego, 5 marca i 9 kwietnia 1878, każdym razem przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna sprzedaż przymusowa realności pod nr. k. 6 w Musikowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do Tomasza Stelmacha należącej, celem wydobycia należytości Abrahama Schmida w ilości 48 zł. z pn.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 505 zł. w. a. z której 10 proc. jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rozwadów dnia 13 sierpnia 1877.

(77 1—3) **Edykt.**

L. 50195. C. k. sąd powiatowy miejsko del. S. I. we Lwowie zawiadamia niniejszem nieznanego z miejsca pobytu p. Adama Röbla, że ojciec tegoż Jozef Röbl umarł we Lwowie dnia 24 maja 1872 z pozostawieniem pisemnego testamentu. Wzywa się przeto Adama Röbla, jako domniemanego spadkobiercę, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego osobiście lub przez pełnomocnika do powyższego spadku się oświadczył, w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem adwokatem dr. Skowrońskim przeprowadzonem zostanie.

Lwów dnia 30 listopada 1877.

(83 1—3) **Obwieszczenie.**

L 404. Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 8 listopada z. r., l. 56181 ogłasza się niniejszem, że komisya licencyonowania ogiorów prywatnych odbędzie swe czynności:

- w Kałuszu dnia 12 stycznia 1878 po południu;
- w Rohatynie dnia 14 stycznia 1878;
- w Bóbrce dnia 16 stycznia 1878;
- w Horodence dnia 18 stycznia 1878;
- w Zaleszczykach dnia 19 stycznia 1878;
- w Borszczowie dnia 21 stycznia 1878; zaś tego samego lub następnego dnia:
- w Tarnawce u p. Bocheńskiego;
- w Samborze dnia 21 stycznia 1878 po południu po przybyciu pociągu kolejowego;
- w Rudkach dnia 23 stycznia 1878;
- w Jaworowie dnia 25 stycznia 1878;
- w Zółkwi dnia 12 stycznia 1878 po południu;
- w Sokalu dnia 14 stycznia 1878, zaś tego samego lub następnego dniw w Mycowie u p. Chulimki;
- w Kamionce dnia 16 stycznia 1878;
- w Złoczowie dnia 18 stycznia 1878;
- w Tarnopolu dnia 19 stycznia 1878;
- w Zbarażu dnia 21 stycznia 1877;
- w Brzozowie dnia 17 stycznia 1878;
- w Krośnie dnia 19 stycznia 1878;
- w Limanowie dnia 21 stycznia 1878;
- w Jarosławiu dnia 23 stycznia 1878;
- w Przemyślu dnia 24 stycznia 1878;
- w Rzeszowie dnia 24 stycznia 1878;
- w Dąbrowej dnia 26 stycznia 1878;
- w Wieliczce dnia 28 stycznia 1878;
- w Krakowie dnia 29 stycznia 1878;
- w Chrzanowie dnia 30 stycznia 1878;
- w Wadowicach dnia 1 lutego 1878.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 4 stycznia 1878.

(52 3—3) **Edykt.**

L. 6220. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański przeciw Janowi i Annie Maksymów kwoty 200 zł. względnie 178 zł. 33 ct. w. a. z 12% odsetkami od 23 czerwca 1873 bieżącemi, tudzież 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 9 zł. 48 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 zł. 77 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 41 w Powitnie położonej, Jana i Anny Maksymów własnej, w trzech terminach a to dnia 10 stycznia i 13 lutego 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 7 marca 1878 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano. Cena wywołania 400 zł. wadyum 40 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek dnia 26 września 1877.

(50 3—3) **Edykt.**

L. 6053. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej sumy przez c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański przeciw Wojciechowi Trzaskowskiemu kwoty 400 zł. względnie 375 zł. 3 ct. w. a. z 12% odsetkami od 15 czerwca 1871 bieżącemi, tudzież 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 10 zł. 32 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 zł. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 26 w Zuszycach położonej Wojciecha Trzaskowskiego własnej w trzech terminach, a to dnia 10 stycznia 1878 i dnia 7 lutego 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 28 lutego 1878 poniżej tej ceny szacunkowej o godzinie 10 rano. Cena wywoławcza 1000 zł., wadyum 100 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek dnia 25 września 1877.

(6730 3—3) **Edykt.**

L. 34210. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości p. Henryka Komara, iż na skutek pozwu wekslowego Czesława Kieszkowskiego przeciw Henrykowi Komarowi o nakaz zapłaty sumy wekslowej 2030 zł. w. a. wydaje równocześnie nakaz zapłaty, w którym poleca p. Henrykowi Komarowi, jako wystawcy wekslu osobistego z daty 5 listopada 1876, dnia 10 stycznia 1877 płatnego, na sumę 2030 zł. w. a. opiewającego, aby sumę tę wraz z procentem zwłoki po 6 proc. od dnia 11 stycznia 1877 oraz kosztami pozwu w kwocie 4 zł. w. a. p. Czesławowi Kieszkowskiemu jako posiadaczowi tegoż wekslu w dniach trzech pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacił, oraz iż dla niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Komara ustanawia kuratora ad actum adwokata Wilkosza z substytucyą adwokata Goldmana i poleca Henrykowi Komarowi, aby przeciw rzeczonemu nakazowi zapłaty, albo osobiście swe zarzuty wniósł, lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnych dostarczył środków obrony.

Kraków 4 grudnia 1877.

(6853 3—3) **Edykt.**

L. 16022. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie uwiadamia Chaję Reislę Griminger z miejsca pobytu niewiadomą, iż jej ojciec Josel Meilach Griminger w Stanisławowie 10 stycznia 1877 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia zmarł i że jej na mocy ustawniczego początku dziedziczenia prawo do spadku przysłuża. Wzywa się zatem Chaję Reislę Griminger, ażeby w ciągu roku zgłosiła się i oświadczenie swe do spadku wniosła, gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niej w osobie adw. dra Szeparowicza ustanowionym przeprowadzone będzie.

Stanisławów 20 października 1877.

(6855 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 8365. W c. k. sądzie powiatowym bolechowskim zostanie celem ściągnięcia wywalczonej przez Jakoba Tasberga a względnie tegoż cesyonaryusza Pinkasa Kostmana sumy 18 zł. 30 ct. z pn. realność pod l. 247 w Czołhanach położona, do masy spadkowej ś. p. Wasyla Demkowego należąca, ciała tabularnego nie stanowiąca dnia 6 lutego i 7 marca 1878 tylko za lub powyżej, dnia 8 kwietnia 1878 zawsze przedpołudniem i poniżej ceny szacunkowej, która 212 zł., a wadyum 22 zł. w. a. wynosi, sprzedaną.

Bolechów dnia 31 grudnia 1876.

(62 3—3) **Edykt.**

L. 6966. Kęcki sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Wolfa Kriesera w sumie 101 zł. przymusowa sprzedaż połowy realności Michała Katańskiego w Bielanach pod l. 5 położonej w sądzie w Kętach w dniach 4 lutego, 11 marca i 8 kwietnia 1878 się odbędzie. Cena wywoławcza 298 zł. 50 ct. wadyum 29 zł 50 ct. Kuratorem niewiadomych interesów dr. Markl w Kętach.

Kęty 23 listopada 1877.

(80 2—3) **Edykt.**

L. 66.316. W skutek wezwania c. k. Sądu powiatowego miejsk. deleg. Sekc. I. we Lwowie z dnia 9 grudnia 1877 L. 34.615, rozpisujemy celem zaspokojenia sumy 164 zł. w. a z p. n. przymusową publiczną sprzedaż połowy realności l. $297^4/_4$ wedle Dom. 38. p. 191 n. 5 haer. dłużniczki Barbary Jabłońskiej własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie która to sprzedaż przeprowadzoną zostanie w c. k. Sądzie tutejszym na podstawie następujących warunków licytacyjnych;

I. Przedmiot sprzedaży stanowi połowa realności pod l. k. $297^4/_4$ położonej wedle Dom. 38 i pag. 191 n. 5 haer. do Barbary Jabłońskiej należącej w protokole oszacowania w aktach c. k. Sądu krajowego do l. 28.869/76 bliżej opisana bez żadnej poręki za ilość i jakość należących do niej gruntów.

II. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1.500 zł. w. a.

III. Sprzedaż odbędzie się na trzech terminach, 5 lutego, 12 marca i 3 kwietnia 1878 zawsze o godzinie 10 rano, z których przy dwóch pierwszych realność ta najwięcej ofiarującemu za gotówkę tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

IV. Każdy chęć kupienia mający winien będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10% ceny szacunkowej tj. 150 złr. a to bądź w gotówce bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności lub innych papierach bezpieczeństwo pupilarne mających.

Warunki licytacyjne i akt detaxacyi w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 22 grudnia 1877.

(88 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 682. Adwokat dr. Stanisław Bieliński przeniósł się z Sanoka do Lwowa i wpisany został w listę adwokatów we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów dnia 10 grudnia 1877.

(65 2—3) **Kundmachung.**

Z. 11. Am 11 Jänner l. J. werden am hiesigen Marktplatze 6 Stücke Ausmusterpferde verkauft. Beginn der Licitation: 10 Uhr Vormittags.

Vom Commando der k. k. Ulanen-Regiments Alexander II Kaiser von Russland Nr. 11.

(6848 3—3) **Edykt.**

L. 19775. Józefa Fellera z miejsca pobytu niewiadomego powiadamia się, że uchwałą tusądową z dnia 7 grudnia 1877, l. 19775 uzyskał Mojżesz Laufer przeciw Józefowi Feller nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a., że do zastępstwa praw jego postanowiono kuratorem p. adwokata dr. Ehrlicha z substytucyą p. adwokata dra Kohna i do rąk pierw wymienionego nakaz zapłaty doręczono, zawzywa się go, by temuż kuratorowi dowodów swej obrony udzielił lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. sąd obwodowy.
Sambor dnia 7 grudnia 1877.

(72 2—3) **Edykt.**

L. 15185. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany wiadomo czyni, że na żądanie Leona Orłowskiego celem zaspokojenia sumy 541 złr. relicytacyja gruntu pod n. top. 460 „pole za rzeką“ ciała tabularnego nie posiadającego, w Pasiecznie położonego, Władysława Strusiewicza własnego w jednym terminie to jest dnia 17 stycznia 1878 o godz. 10 zrana a to nawet niżej wartości szacunkowej 300 złr. wynoszącej przedsięwziętą zostanie.

Wadyum złożyć się mające wynosi dziesiątą część ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzana być może.

Stanisławów 31 października 1877.

(51 3—3) **Edykt.**

L. 6054. W tetejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakład kredyt. włość. przeciw Iwanowi Hnatów kwoty 250 złr. względnie 239 złr. 80 ct. a. w. z 12% odsetkami od 24 lutego 1871 bieżącemi, tudzież 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 10 złr. 32 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 zł. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 35 w Zuszycach położonej Iwana Hnatów własnej w trzech terminach, a to dnia 10 stycznia 1878 i dnia 7 lutego 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 6 marca 1878 poniżej tej ceny o godz. 10 rano.

Cena wywołania 600 złr. wadyum 60 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy
Gródek dnia 26 września 1877.

(6740 3—3) **Edykt.**

L. 3954. Głogowski c. k. sąd powiatowy ogłasza, że Antoniego Tomasika rolnika z Trzebowniska marnotrawcą uznano i Jana Kloc z Trzebowniska dlań kuratorem ustanowiono.

Głogów dnia 5 października 1877.

(85 2—3) **Konkurs** L. 125.

na następujące posady w obrębie lwowskiej c. k. krajowej dyrekcyi poczt:

1) jednego konceptowego praktykanta bez adjutum ewentualnie z adjutum rocznych 500 złr.

2) trzech asystentów pocztowych z poborami XI klasy rangi za kaucyą w kwocie 400 złr.

Podania należy co do pierwszej posady w przeciągu trzech, co do ostatnich posad w przeciągu czterech tygodni wnieść do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 3 stycznia 1878.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.